Rok II Kraków, wrzesień—październik 1946 Nr 9/10

CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

TYMCZASOWY ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

PROTECTION OF NATURE IN POLAND

A PROVISORY ORGAN OF THE STATE COUNCIL FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND

NAKŁADEM PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW 1946

Skrzynki dla ptaków

według wzorów dra Jana Sokołowskiego

zamawiać można:

w Wydziale Pracy Więzienia Karnego w Rawiczu (Woj. Poznańskie)

oraz

u inż. Zdzisława Wilusza, Puławy, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego

Rezerwat w grupie Małego Kotła Śnieżnego w Karkonoszach. Widok z grzebienia skalnego na Wysokie Koło.
Reservation in the Mały Kocioł Śnieżny Group of the Karkonosze Chain.

Rok II Kraków, wrzesień—październik 1946 Nr 9/10*)

CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

TYMCZASOWY ORGAN PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

PROTECTION OF NATURE IN POLAND

PROVISORY ORGAN OF THE STATE COUNCIL FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND

Wyższa Szkoła Pedagogiczna Biblioteka Gdańsk

CZ-4

JAN RADOMSKI

Ochrona przyrody w programach szkoły podstawowej i średniej

XX Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody poświęcił dużo uwagi zagadnieniom wychowawczym, w szczególności sprawie stosunku młodzieży szkolnej do przyrody. Sprawozdania i dyskusja na ten temat odsłoniły przerażającą grozę niszczycielskiego nastawienia młodzieży wobec przyrody, prawie zupełnego braku umiłowania przyrody i wrażliwości na jej piękno oraz poczucia potrzeby jej ochrony. Deprawacja wojenna ujawnia się na tym odcinku życia wyraźniej i bardziej bezpośrednio niż w sferze życia etycznego, gdyż w tej dziedzinie działają o wiele słabsze hamulce społeczne. Umiłowanie przyrody bowiem i idea jej ochrony nie zapuściły jeszcze niestety w naszym społeczeństwie głębszych korzeni nie wyłączając także warstw inteligencji. Dzisiaj, gdy ochrona przyrody staje się jednym z fundamentalnych zagadnień życia społecznego, jednym z podstawowych, bo naturalnych warunków odrodzenia moralnego i biologicznego człowieka, praca nad krzewieniem zasad ochrony przyrody musi przybrać charakter zdecydowany, wszechstronny i odpowiedzialny. Jest rzeczą oczywistą, że głównym terenem jej będzie szkoła.

Szkoła polska, w ślad za polską nauką, włączyła dość dawno hasła ochrony przyrody do programu swojej pracy akcentując je w miarę biegu lat i przemian współczesnego życia coraz silniej. Przedwojenne i obecne programy biologii szkoły podstawowej

*) Ostatni w rb. — Materiał z listopada i grudnia 1946 r. uwzględnimy w numerze 1/2 z r. 1947.

 K 138-6/68/cz

i średniej wymieniają w celach i wynikach nauczania: wdrażanie do akcji ochrony przyrody, zrozumienie jej konieczności, znajomość niektórych roślin i zwierząt podlegających ochronie, wskazań ogólnych o ochronie, a w liceum także, wprawdzie nawiasowo — więc nieobowiązkowo, zasady organizacji ochrony przyrody; w uwagach znajduje się sporo szczegółowych instrukcji w szczególności w odniesieniu do wycieczek. W programach geografii są również dotknięte pewne elementy ochrony przyrody (w niektórych podręcznikach szczęśliwie nieco szerzej potraktowane). Poza tym jeszcze w programie języka polskiego — jakkolwiek nie ma tam konkretnych punktów — istnieją niemałe możliwości realizowania tego tematu.

Wydaje się, że na obecne potrzeby te programowe dawki ochrony przyrody są za szczupłe. Wychowanie w dziedzinie ochrony przyrody musi — jak każde wychowanie — opierać się na podstawach poznawczych, emocjonalnych i praktycznej działalności, głównie na nawykach i przyzwyczajeniach. Podstawy emocjonalne mogą stwarzać prawie wszystkie przedmioty nauczania szkolnego, w szczególności język polski, biologia, geografia, historia, religia, śpiew, rysunek a także fizyka z chemią. Strona poznawcza opiera się głównie na biologii, ale także może być uwzględniona w geografii i w innych przedmiotach przyrodniczych, przy dobrej woli również w matematyce i językach obcych. Praktyczna działalność poza zasadniczym terenem biologii winna przepajać całe życie szkolne. Odpowiednie dane winnyby się znaleźć w obowiązujących programach wszystkich przedmiotów w postaci jasno sformułowanych punktów programowych: w celach nauczania, rozwinięciach materiału, wynikach nauczania i uwagach metodycznych.

W programie biologii z natury rzeczy zagadnienia ochrony przyrody muszą być uwzględnione najszerzej i winny być traktowane na równi z innymi podstawowymi zagadnieniami biologicznymi. Dobrze sformułowane obecnie cele i wyniki nauczania winny znaleźć silniejszy i bardziej konkretny akcent w samym rozwinięciu materiału nauczania. Nie trzeba zapominać, że w codziennej pracy nauczyciel ma przed oczyma przede wszystkim ów rzeczowy materiał programowy, nie każdy zaś dość silnie i konsekwentnie potrafi przyjmować i realizować nastawienia ogólne.

Jednym ze skutecznych środków wdrażania młodzieży do akcji ochrony przyrody byłoby wprowadzenie do programu biologii na wszystkich szczeblach nauczania podstawowego i średniego, obowiązku możliwie szczegółowego poznania swego rejonu przyrodniczego oraz w zakresie interesującej nas sprawy — współdziałania w ochronie przyrody tego rejonu. Wtedy przy poszcze-

gólnych tematach z botaniki lub zoologii (a także geografii i fizyki) mógłby program żądać opracowania ochrony danego gatunku, zespołu lub innego obiektu w rejonie przyrodniczym szkoły. W miarę biegu lat nauczania rejon mógłby się rozszerzać od gminy na powiat, dalej na rejon szerszy, np. Sudety, Kotlinę Sandomierską, Pojezierze Mazurskie itp. Gdy uczeń w swoim terenie przyrodniczym zaznajomi się szczegółowo ze wszystkimi sprawami ochrony przyrody, pozna jej stan i niedomagania, plany na przyszłość, wdroży się do czynnego (a choćby i biernego) jej stosowania, rozbudzi w sobie zainteresowanie w tej dziedzinie, to zupełnie inaczej będzie patrzył na zagadnienia ochrony przyrody w ogóle. Terenem przykładowej czynnej akcji ochrony mógłby być najbliższy rezerwat przyrodniczy, niechby tylko w postaci «rezerwatu szkolnego» jak to już przed wojną próbowano gdzieniegdzie stosować.

W przyszłym 4-letnim liceum ochrona przyrody powinna znaleźć poważne miejsce w postaci osobnego punktu programu biologii, rozwiniętego na poszczególne tematy, obejmujące elementy naukowe i organizacyjne tej nowej gałęzi wiedzy i nowego doniosłego zagadnienia społecznego. Trzeba bowiem dążyć do tego, aby przyszła inteligencja polska była nie tylko wdrożona do akcji ochrony przyrody, ale orientowała się także w jej teoretycznych zagadnieniach. W każdym razie w liceach przyrodniczych takie postawienie sprawy wydaje się konieczne.

W programach zakładów kształcenia nauczycieli szerokie uwzględnienie zagadnień ochrony przyrody nie ulega już dzisiaj dyskusji. Bez dobrze przygotowanych w tej dziedzinie nauczycieli cała sprawa przepada.

XX Zjazd P. R. O. P. powziął projekt rozszerzenia obchodzonego corocznie w Polsce dnia lasu na święto ochrony przyrody. Dzień ten winien być w szkole przygotowany i wykorzystany bardzo poważnie i stanowić punkt kulminacyjny jej pracy dydaktycznej i wychowawczej na tym odcinku. — W okresie przejściowym pożądane byłyby także dodatkowe, kilkakrotne, obowiązkowe, drobne — jednogodzinne — akcje szkolne, poświęcone ochronie przyrody, zwłaszcza w sezonach wycieczkowych tj. w jesieni, w ciągu wiosny i przed rozpoczęciem wakacji. Byłoby dobrze, gdyby i te sprawy były w programach zaznaczone.

JÓZEF HANKIEWICZ

Ochrona przyrody w programach szkoły podstawowej na rok szkolny 1946/47

Doświadczenia międzywojennego okresu niepodległościowego, później zaś okresu okupacyjnego oraz zmiany ustroju społecznego po wojnie spowodowały zwrot w kształtowaniu ideałów wychowawczych.

Na dotychczasowym wychowaniu ciążyły wzory społeczne minionych czasów. Wzory te były uzewnętrznieniem «słowiańskiej natury» Polaków, natury, której wybitną cechą jest przerost uczucia nad rozumowaniem. Rozwiązywanie zagadnień sercem a nie rozumem jest miłą cechą charakteru dla postronnych obserwatorów, lecz niepraktyczną dla własnego narodu.

Drugą wytyczną zmian ideałów wychowawczych jest powojenny humanizm. Stara się on o wydobycie z człowieka cech najbardziej ludzkich przy równoczesnym zwrocie do zagadnienia pracy.

Dążenia te wpłynęły na konstrukcję programu dla szkół podstawowych. Jeśli bowiem wychowanek ma wykazać cechy, które pozwolą mu na rozumowane postępowanie bez przerostu emocjonalnej strony, należy go przede wszystkim kształcić na przedmiotach przyrodniczych. Tego samego żąda współczesny rozwój techniki.

Dlatego też programy szkół podstawowych wykazują w stosunku do programów przedwojennych duży wzrost liczby godzin nauczania nauk przyrodniczych. Nauki te łączone są w jedną grupę, do której należą: geografia, biologia, fizyka, chemia i geologia. Ilościowy wzrost wyraża się: w klasie IV — 1 godziną, w klasach V i VI — 2 godzinami, w klasie VII — 3 godzinami tygodniowo. W klasie VIII przeznaczono na nauczanie nauk przyrodniczych 9 godzin tygodniowo. Prócz tego wiele tematów przyrodniczych zawiera program języka polskiego, zwłaszcza w klasach niższych.

Program kładzie duży nacisk na bezpośrednią obserwację i praktyczne poznanie otaczającego świata.

Ochrona przyrody jako zagadnienie oparte na rozumowych i praktyczno-gospodarczych elementach a równocześnie nie wykluczające uczuciowej strony znalazła w programie dość dużo miejsca. Lecz nie tylko ilość tematów ściśle ochroniarskich jest miarą tego uwzględnienia. Wychowanie «nowego człowieka», którego działania ochroniarskie wypływać powinny z wewnętrznego prze-

konania i potrzeby, odbywać się musi w trzech etapach. Powinien on najpierw poznać przyrodę, następnie ją umiłować, aby w rezultacie móc ją chronić.

I dlatego już w klasie I program języka polskiego uwzględnia jako tematy ćwiczeń w mówieniu, czytaniu i pisaniu: «Dostępne dla dziecka przejawy życia na drodze jego z domu do szkoły, w polu, w ogrodach, na placach itp. Spostrzeżenia dotyczące stanów pogody oraz życia kilku zwierząt i roślin z najbliższego otoczenia».

W klasie II, prócz tematów klasy I, uwzględnia program tematy z życia zwierząt i roślin na tle zmian pogody, dnia i nocy oraz pór roku.

W klasie III wyodrębniona nauka o przyrodzie uwzględnia już ściśle ochroniarskie tematy, jak «Opieka człowieka nad chowanymi zwierzętami, ich pożywienie, konieczność zapewnienia im czystych i zdrowych pomieszczeń». Wprawdzie wiosenny temat: «Przylot ptaków, wicie gniazd, opieka rodzicielska» nie podkreśla konieczności wyrobienia w wychowankach poszanowania gniazd, lecz podręcznik poniekąd uzupełnia te luki.

W klasie IV zarówno geografia (np. z tematami: u źródeł Wisły, wycieczka na Babią Górę, Dunajcem przez Pieniny, nad Morskim Okiem, wycieczka do Puszczy Jodłowej, w krainie żubrów w Białowieży) jak i biologia wprowadzają wiele elementów, które mogą być wykorzystane dla utrwalania idei ochrony przyrody, jakkolwiek program oficjalnie tego nie podkreśla.

Wyraźną tematykę ochroniarską zawiera program biologii w klasie V. Wprowadza on w tej klasie ochronę bylin kwitnących wczesną wiosną, konieczność sadzenia lasów i opiekę nad nimi, przy czym każdy uczeń (uczennica) ma obowiązek zasadzenia przynajmniej jednego drzewka rocznie, wreszcie program uwzględnia takie tematy, jak ochrona przyrody i parki narodowe.

Tematy te dalej znajdują rozwinięcie w programie klasy VI, w którym wprowadzono zagadnienie ochrony lasu. W części programu, gdzie jest mowa o wynikach nauczania dla tej klasy, po raz pierwszy określono w punkcie 5, co musi uczeń wiedzieć z dziedziny ochrony przyrody, której stosowanie wynika z motywów naukowych, historycznych, estetycznych, higienicznych oraz gospodarczych.

Klasa VII w obecnym roku szkolnym realizuje program biologii klasy VI, przy czym temat «ochrona lasu» jest rozszerzony przez dodanie wiadomości o drzewach ginących i polskich rezerwatach leśnych.

W klasie VIII zarówno biologia (nauka o człowieku) jak i geologia nie mają w swych programach tematów wyraźnie podkreślających problemy ochroniarskie, jednak z pewnością znajdzie

się wiele takich momentów, w których nauczający będzie mógł poruszyć te zagadnienia.

Omówiony wyżej program jest przejściowym i obowiązującym tylko w bieżącym roku. Ponieważ podręczniki do nauki o przyrodzie, z wyjątkiem klasy III, dotychczas nie ukazały się, nie są znane intencje programowe szczegółowego rozwinięcia tematów i uwzględnienia postulatów ochrony przyrody. Trzeba jednak stwierdzić, że istniejący już podręcznik zoologii (Nussbaum-Hilarowicz-Michajłow) tematyki tej właściwie nie uwzględnia.

Można mieć zastrzeżenia co do zakresu tematyki ochroniarskiej, iż nie uwzględnia tematów tak ważnych dla szkoły podstawowej, jak np. ochrona ptaków, ryb, zwierzyny łownej itp., że żąda w wynikach nauczania tego, czego nie sprecyzowano w tematyce, oraz że nie uwzględnia ochrony przyrody w nauce o człowieku i geologii; trzeba jednak przyznać, że w żadnym z dotychczasowych programów szkoły powszechnej ochrona przyrody nie była tak szeroko uwzględniona. Wyżej omówione braki i niedomówienia programu mogą być zresztą w praktyce usunięte przez realizatora tego programu — nauczyciela.

I tu tkwi istota zagadnienia. Tylko odpowiednio przeszkoleni nauczyciele, przejęci ideą ochrony przyrody, wychowają w Kółkach Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody i na wycieczkach, drogą pogadanek i zajęć wdrażających do umiejętnego patrzenia na przyrodę, prawdziwych miłośników, dla których ochrona ojczystej przyrody będzie świętym obowiązkiem. Bez spełnienia tego postulatu nie pomogą żadne zalecenia programu.

ROMAN J. WOJTUSIAK

Współczesna technika a ochrona zwierząt

Każda wojna nowoczesna wzmaga wysiłki poszczególnych państw w kierunku zastosowania do obrony własnej i zwalczania wroga najbardziej wymyślnych środków mechanicznych przyczyniając się w ten tragiczny sposób do rozwoju technicznego cywilizacji kosztem duchowej kultury. Po zaprzestaniu walki wiele z tych środków stać się powinno automatycznie dla ludzkości bezużytecznymi. Mogłyby one zostać zupełnie wyeliminowane z dziedziny przemysłu. Praktyczny zmysł człowieka szuka jednak dla nich zastosowania i w czasie pokoju. Nowych środków wybucho-

wych używa się wówczas w budownictwie i górnictwie, — radiofonia i telewizja wracają do służby cywilnej, radiogoniometria znajduje zastosowanie w kierowaniu statkami i samolotami pasażerskimi itp. Z niektórymi wynalazkami wojennymi robi się nadal eksperymenty z myślą o ewentualnej przyszłości, prowadzącej do rozwoju lub zguby.

Po ostatniej Wojnie Światowej dają się zauważyć również oba procesy, które mogą mieć dla ludzkości ogromne znaczenie. Wprowadzenie nowych środków technicznych, używanych dotychczas w celach wojennych, do nowych dziedzin życia przynosi nieraz ogromny pożytek. Czasami, mimo doraźnych korzyści, prowadzi jednak do poważnych zaburzeń w istniejących dotychczas warunkach równowagi politycznej, socjalnej, gospodarczej, a także równowagi w przyrodzie. Na niektóre fakty tego rodzaju pragniemy zwrócić uwagę z punktu widzenia ochrony przyrody. Są nimi doświadczenia z bombą atomową oraz zastosowanie sondy echowej i radaru do rybołówstwa morskiego.

Odkrycie przez anglosaskich uczonych metody wywoływania w dowolnym czasie lawinowego rozpadu uranu przyspieszyło niewątpliwie koniec wojny. Straszliwe zniszczenie wywołane zrzutem dwóch bomb atomowych na Japońskie Wyspy nie wystarczyło jednak do poznania wszechstronnego działania nowej energii przewyższającej tysiąckrotnie to, co uzyskiwał dotychczas człowiek przy wybuchu najsilniejszych materiałów eksplozyjnych. Potrzeba do tego dalszych doświadczeń. Rodzi się wizja zastosowania tej potężnej siły do poruszania motorów, ogrzewania mieszkań, do komunikacji międzyplanetarnej itp. Tymczasem na Pacyfiku padły dwie dalsze bomby. Atol Bikini był polem doświadczalnym. Opisywano wpływ wybuchu na zwierzęta lądowe, których użyto do doświadczeń. Nie mamy dokładnych relacji o skutkach eksperymentu na świat zwierzęcy i roślinny podmorski. Wiemy tylko, że morze pokryte było masami glonów oderwanych od dna. Wybuch spłonki czy granatu ręcznego, rzuconego do rzeki lub stawu, wywołuje znaczne spustoszenie wśród ryb; o ileż silniejszy efekt musi powodować rozpad uranu. Na szczęście eksperymenty tego rodzaju są raczej zdarzeniami wyjątkowymi i nie będą powtarzane stale. Być może otworzą one dla ludzkości nową erę trwałego pokoju, a dla tego jednego warto poświęcić nawet część fauny oceanicznej.

Dwa dalsze fakty mają o wiele ważniejsze znaczenie z punktu widzenia ochrony przyrody a zarazem grożą nieobliczalnymi skutkami gospodarczymi. Sonda echowa została zastosowana po pierwszej Wojnie Światowej do pomiarów głębokości mórz i oceanów i przyczyniła się do uzyskania dokładnych map batymetrycznych

różnych okolic ziemi. Zasada jej polega na tym, że ze statku wysyła się fale głosowe, a przede wszystkim ultradźwięki, które ze znaczną szybkością przenikają przez wodę. Dotarłszy do dna odbijają się i mogą zostać zarejestrowane w aparacie odbiorczym sondy jako «echo». Znając szybkość rozchodzenia się ultradźwięków w wodzie morskiej i czas pomiędzy wysłaniem sygnału a jego powrotem, można wyznaczyć głębokość danego miejsca. Statek może przy tym posuwać się naprzód z określoną szybkością. Metoda ta znaczyła kolosalny postęp w badaniach oceanograficznych, gdyż przy sondowaniach dawniejszych przy pomocy ciężarka traciło się dużo czasu na opuszczanie i wyciąganie linki z sondą oraz na zatrzymanie statku w miejscu badanym. Taką właśnie sondę echową stosuje się obecnie w rybołówstwie morskim, przy czym ultradźwięki informować mają rybaków nie o głębokości morza, lecz o odległości, w jakiej znajduje się ławica ryb. Podczas ostatniej wojny urządzenia oparte na podobnej zasadzie były używane mianowicie w marynarce wojennej brytyjskiej pod nazwą «asdic», czyli ucho podwodne, do wykrywania łodzi podwodnych. Ostatnio, jak doniosły dzienniki brytyjskie, czynione są próby nad zastosowaniem tego aparatu do wyszukiwania ławic ryb, przede wszystkim śledzi. Jest rzeczą prawdopodobną, że próby te uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem i że statki rybackie, które nieraz po kilkudniowym szukaniu ryb «na ślepo» wracały prawie puste, będą obecnie znajdywały całe ławice nieomylnie. Nastąpi wówczas tępienie ryb użytkownych w tak zastraszającym tempie, że będzie to grozić katastrofą gospodarczą.

Podobne zastosowanie zyskuje po ostatniej wojnie radar. Był on jednym z tych wspaniałych wynalazków, który usunął niebezpieczeństwo niemieckich nalotów na Anglię i ułatwił zwycięstwo. Polega on na ogół na podobnej co sąda echowa zasadzie z tą różnicą, że z aparatu nadawczego wysyła się w przestrzeń w określonym kierunku bardzo krótkie fale radiowe, rzędu centymetra. Fale te dotarłszy do jakiegoś przedmiotu odbijają się i część z nich zostaje schwytana przez aparat odbiorczy dając na ekranie telewizyjnym obraz przedmiotu przez nie «oglądanego». Ponieważ fale radarowe przenikają przez mgłę, dają one obraz terenu badanego bez względu na pogodę i porę dnia, a więc zarówno w dzień jak i w nocy. Aparaty radarowe, zmontowane na statkach rybackich, głównie wielorybniczych, ale także i na śledziowych, mogą służyć z jednej strony do wykrywania gór lodowych, z drugiej do wyszukiwania wielorybów lub ławic ryb. Wielką pomocą mogą być przy tym samoloty, które wyposażone w te aparaty, będą informować i kierować statki na upatrzone wieloryby, ławice śledzi względnie sardynek. Nic też dziwnego, że sprawą tą zajmował się ostatni zjazd Międzynarodowej Rady dla Badań Morza, od-

byty w połowie sierpnia w Sztokholmie, a w szczególności jego Komisja Śledziowa.

Wymienione niebezpieczeństwa wyłaniające się z chwilą oddania wynalazków wojennych na użytek rybołówstwa, powinny znaleźć się na porządku obrad Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody, które — miejmy nadzieję — wznowi swą działalność w Brukseli. Obecnie, gdy istnieje Organizacja Narodów Zjednoczonych, Biuro to powinno z nią ściśle współpracować a nawet razem z Międzynarodowym Komitetem Ochrony Ptaków wejść w jej skład w odpowiedniej komisji. Wierzymy, że ta naczelna władza międzynarodowa będzie najbardziej kompetentna do wydania zarządzeń, które stworzą podstawę dla ochrony zwierząt a równocześnie będą regulowały gospodarcze zasoby świata. Może znajdzie ona środki zaradcze przeciw tępieniu przelotnego ptactwa w niektórych krajach Europy południowej i zachodniej, które nie zawsze stosują się do uchwał Międzynarodowej Konwencji o Ochronie Ptaków z r. 1902. Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby może dostarczać krajom pewnej rekompensaty w zamian za zrezygnowanie z tępienia ptaków, które są masowo spożywane przez miejscową ludność.

ANTONI ŁASZKIEWICZ

Zabytki przyrody nieożywionej w Karkonoszach

Rozległa Kotlina Jeleniogórska wraz z otaczającymi ją wokół górami, do których należą też najwyższe wzniesienia Sudetów, utworzona jest z granitu. W okresie karbońskim, gdy w pobliskim Zagłębiu Wałbrzyskim tworzyły się złoża węgla, w miejscu dzisiejszej Kotliny Jeleniogórskiej wcisnęła się magma z głębi i krzepnąc pod ciśnieniem wytworzyła masyw krystaliczny Karkonoszy. Z biegiem czasu wody spłukały nadległe na granicie skały i rozpoczęły swe dzieło zniszczenia w masywie granitowym. Najodporniejszymi na działanie wody i powietrza okazały się partie brzeżne granitu w zetknięciu się jego ze skałami starszymi, pomiędzy które wdarła się magma granitowa. W zetknięciu tym, zwanym kontaktem, nastąpiła częściowa wymiana składników i skały otaczające zostały zasilone składnikami granitu i wyżarzone do wysokiej temperatury. Dzięki temu stały się spoistsze i odporniej-

sze na działanie czynników zewnętrznych. Z drugiej strony granit w ich sąsiedztwie stygł prędzej i zyskał budowę równoziarnistą a ziarno drobniejsze niż wewnątrz masywu. Brzegi masywu wietrzejąc wolniej wystawały ponad otoczenie i dziś odcinają się w krajobrazie jako pasmo główne Karkonoszy na południu, pasmo kamiennogórskie na wschodzie i pasmo izerskie na północnym zachodzie. Od północy masyw krystaliczny urywa się uskokiem sudeckim.

Krajobraz masywu granitowego Karkonoszy jest najpierwszym godnym ochrony zabytkiem. Jego walory jak również ogólna charakterystyka przyrody Karkonoszy znalazły już swój wyraz na łamach tego pisma [1]). Że krajobraz Karkonoszy nie był należycie chroniony, mamy tego dowody choćby w zeszpeceniu szczytu Śnieżki, najwyższego wzniesienia całych Sudetów, utworzonego z twardzieli kontaktowej łupka mikowego. Niestety ten ważny pod względem naukowym, krajobrazowym i turystycznym obiekt został zabudowany i przykryty współczesnymi śmietnikami.

Karkonosze obfitują w interesujące fragmenty pojedyncze. Powszechny tu granit, pokryty przeważnie zwietrzeliną i glebą, miejscami odsłania się w postaci skałek o uderzających kształtach igieł, bram skalnych, okien, — czasem kryje próżnie i groty. W sąsiedztwie takich skałek chętnie zakładane były kamieniołomy, gdyż zwietrzelina jest tu najcieńsza i najmniejszym nakładem pracy dostać się można do świeżej skały. Skałki sterczące wysoko ponad powierzchnią lesistego terenu poza urozmaiceniem krajobrazu stanowią interesujący obiekt naukowy: wystawione na dłuższe działanie wody i powietrza, uwidaczniają wyraziście kierunki spękań i szczelin, charakterystyczne dla całego masywu Karkonoszy. Poprzeczny kierunek spękań, przebiegający w kierunku północno-wschodnim, powstał skutkiem kurczenia się magmy podczas ostygania i z nim związane są liczne utwory żyłowe. Szczeliny rozmieszczone są regularnie, mają gładkie ściany, a ich upad jest zmienny, gdyż przebiegają one przez cały masyw promieniście. Słabiej wyrażone są spękania podłużne a przebieg ich nie jest tak regularny. Stromo zapadają one bądź ku północy, bądź na południe. Wreszcie trzeci kierunek spękań przebiega niemal poziomo. Są to spękania najmłodsze, które powstały dopiero wówczas, gdy ustał nacisk skał leżących ponad granitem. Spękania te są widoczne w kamieniołomach, ułatwiają nawet wydobywanie granitu, jednak na skałkach są bez porównania lepiej dostrzegalne i dostępne dla pomiarów, przeto stanowią jeden jeszcze argument za koniecznością zachowania skałek.

---

[1]) M. Klimaszewski, O przyrodzie Karkonoszy. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. I, nr 2/3, str. 32—37.

Inne szczegóły tektoniki granitowej, jak obecność porwaków czy też kulistych wtrąceń skał, przez które granit się przedzierał, nieraz równoległy układ bądź jasnych, bądź ciemnych składników granitu, zwłaszcza smugi biotytowe, świadczące o warunkach krzepnięcia granitu, spotykamy zarówno w skałkach jak i w kamieniołomach. Zwłaszcza dobrze widoczne smugi biotytowe w ka-

Granit kulisty. Wieś Czarne koło Jeleniej Góry.

mieniołomie państwowym nr 2 koło Szklarskiej Poręby zasługują na zachowanie wraz z fragmentem ściany kamieniołomu.

Szczególnie interesującą formą wykształcenia jest tzw. granit kulisty, znany z dwóch niewielkich stanowisk koło wsi Czarnego oraz w środkowym Staniszowie (Szczęsnowie). Żyła aplitowa prze-

niknięta jest utworami pegmatytowymi w ten sposób, iż środek jej składa się z kul kilku- lub kilkunastocentymetrowej średnicy ściśle do siebie przylegających. Wewnątrz niektórych kul tkwi jądro skaleniowe. Stykając się ze sobą kule wytwarzają przestrzenie wypełnione pegmatytem, czasem spotykamy tam wykształcone w zawieszeniu kryształy kwarcu lub skalenia. Jak wskazuje zdjęcie bloku granitu kulistego spod Czarnego, wielkość samych kul zmienia się w sposób nieregularny. Oba stanowiska granitu kulistego są zabytkami przyrody o znaczeniu pierwszorzędnym i powinny być najpieczołowiciej chronione i zachowane.

Kontakt granitu ze skałami starszymi poza Śnieżką zasługuje jeszcze na ochronę i uprzystępnienie w Szklarskiej Porębie Dolnej. Tunel kolejowy na drodze do Szklarskiej Poręby odsłania zjawiska kontaktowe pasma Gór Izerskich od granitu do skał niemal kontaktowo nie przeobrażonych na przestrzeni 150 m. Jako jedyny, choć sztucznie otrzymany profil zasługuje na uprzystępnienie przynajmniej w pewne dni w godzinach, gdy nie ma ruchu kolejowego. (Obecnie przechodzą przez tunel dwie pary pociągów na dobę). Powyżej tunelu zjawiska kontaktowe widoczne są w skałach, zakończających od wschodu pasmo Gór Izerskich (dawna skała Moltkego), z interesującymi żyłami aplitowymi. Przy nieczynnym obecnie schronisku spotykamy chodnik poziomy, ciągnący się kilkadziesiąt metrów ku kontaktowi. Wreszcie o kilometr na zachód spotykamy w północnym zboczu stare roboty górnicze, prowadzone w poszukiwaniu miedzi. Prócz charakterystycznych minerałów kontaktowych napotykamy tu chalkopiryt i piryt magnetyczny. Zwłaszcza malownicze i interesujące są komory po dawnej kopalni, gdzie spotykamy w ścianach i stropie metaliczne płaty chalkopirytu, czasem nacieki i naskorupienia azurytu i malachitu. Komory leżą płytko, częściowo oświetlone są światłem dziennym, a we wnętrzu zachowały się drabiny drewniane, ułatwiające zejście na niższe poziomy. W zimie śnieg i sople lodowe, stalaktyty i zasłony powstające w komorach zwiększają atrakcyjność tego malowniczego zakątka.

W złoża mineralne są Karkonosze ubogie. Jedyną kopalnią czynną jest kopalnia «Wolność» w Kowarach w kontakcie granitu z łupkami, dostarczająca magnetytu. Eksploatowaną dawniej kopaliną jest skaleń żył pegmatytowych, używany do wyrobu porcelany. W wielu stanowiskach, gdzie go wydobywano, natrafiano na interesujące zespoły mineralne, czyniące je godnymi zachowania. Przed kilkudziesięciu laty odkryto np. minerały ziem rzadkich, jak gadolinit, fergusonit, ksenotym, kochelit, w pegmatytach okolic Szklarskiej Poręby. Nie wszystkie te kopalnie dadzą się dziś odnaleźć. W możliwych jeszcze do odnalezienia należałoby miejsca interesujące odsłonić i uprzystępnić.

W innym miejscu na Kruczej Skale (dawna nazwa niemiecka Rabenstein) koło Wilczej Poręby w starej kopalni skalenia występują rzadkie dla pegmatytów minerały jak szafir i dumotieryt. Niestety wejście do dolnej sztolni zostało zasypane i urządzono tam rodzaj kaplicy, w górnej zaś ślady wspomnianych minerałów są nad wyraz skąpe.

Ogólnie biorąc nie doceniano należycie znaczenia robót górniczych i kamieniarskich z punktu widzenia ochrony przyrody i zabytków na terenie całych Karkonoszy. Roboty te zakłócają wprawdzie krajobraz pierwotny, lecz dają wgląd w skorupę ziemską i odsłaniają nieraz nowe walory. Te walory winny być ochraniane równie pieczołowicie jak zabytki odsłonięte w sposób naturalny, nawet po zaniechaniu robót górniczych. Mamy tradycję rezerwatów podziemnych, zapoczątkowaną grotą kryształową w Wieliczce, i do tej tradycji wypada nawiązać w odniesieniu do niektórych zabytków Karkonoszy.

Ramy krótkiego artykułu nie pozwalają na rozpatrzenie z punktu widzenia ochrony przyrody poszczególnych stanowisk minerałów i skał, z których liczne ubyły w niedawnej przeszłości. Ograniczam się jedynie do wymienienia najważniejszych.

W Górach Izerskich występuje potężna żyła mleczno-białego kwarcu (dawniej Weisse Flins), eksploatowana niegdyś do wyrobu szkła kryształowego w hucie Józefiny. W tymże pasmie na Wysokim Kamieniu spotykamy wielkie turmaliny w żyle pegmatytowej.

W trzech miejscach spotykamy młodą skałę wylewną — bazalt, który utorował sobie drogę z głębi poprzez zdawałoby się nie do przebycia potężny miąższ granitowy. Najbardziej z nich znana jest skałka bazaltowa w małym Śnieżnym Dole. Śnieżne Doły leżące w północno-zachodnim zboczu Wysokiego Koła są cyrkami lodowcowymi o pionowych niemal ścianach i charakterze wysokogórskim; ze względów ogólnoprzyrodniczych stanowić one winny rezerwat ścisły [1]). Bazalt występuje w zachodniej ścianie małego Śnieżnego Dołu w postaci oddzielonej przez dwa żleby skałki i osiąga wysokość 1.400 m. Charakterystycznej podzielności bazaltu tu nie dostrzegamy, chociaż na powierzchni jest spękany znacznie drobniej niż otaczający granit. W żlebie ograniczającym bazalt od północy odsłania się kontakt bazaltu z granitem, a w pobliżu kontaktu spotykamy w bazalcie porwaki granitowe. Bazalt na ogół spoisty kryje czasem w swym wnętrzu skupienia oliwinu; czasem staje się porowaty, a w jego próżniach spotykamy minerały wtórne, jak kalcyt, chalcedon, natrolit, harmotom i herszelit.

[1]) Teren ten uznany był za chroniony przez Niemców zarządzeniem z dnia 3. V. 1933. Obecnie nie jest jeszcze zorganizowany jako rezerwat i nie posiada tablic objaśniających.

Bloki bazaltowe nawet z porwakami granitu spotykamy poniżej w morenach czołowych, których tu możemy wyróżnić aż cztery, a z których ostatnia zamyka Śnieżne Doły od północy. Dwa inne stanowiska bazaltu spotykamy na Żelaznej Górze pomiędzy Chojnastami a Zachełmiem oraz na Suchej Górze przy drodze z Gajowej (Matejkowic) na Szpindlerową Przełęcz.

Nie podobna też pominąć milczeniem bazaltu na Górze Bukowej, wprawdzie na terenie czechosłowackim, jednak tuż nad naszą granicą. Bowiem w żwirach granicznej Izery spotykamy minerały wypłukane przez Małą Izerę z bazaltów Góry Bukowej, w tej liczbie szafiry, rubiny i i z e r y n (ilmenit szlachetny, używany w jubilerstwie, stąd biorący swą nazwę).

Z interesujących form wietrzenia granitu wymienić należy tzw. kamienie ofiarne — zagłębienia czasem do 1 m średnicy na poziomych powierzchniach granitu. Spotykamy je np. w Michałowicach.

Przykłady wąwozów znajdujemy w dolinie Kamieńczyka poniżej wodospadu w Szklarskiej Porębie. Jednym z nich jest wąwóz młody ze śladami dawnego poziomu rzeki około 100 m długości, doskonale uprzystępniony. W lewej ścianie wąwozu mniej więcej w połowie jego długości dostrzegamy wielką żyłę pegmatytu, szpetnie poobijaną przez przygodnych wrogów przyrody nieożywionej poszukujących wielkich kryształów skalenia i kwarcu. Inny interesujący wąwóz spotykamy koło Jeleniej Góry poniżej zniszczonego w 1945 r. mostu na Bobrawie. Jest to przełom Bobrawy powstały w dyluwium bezpośrednio po ustąpieniu lodów z dyluwialną fauną kopalną.

W łożyskach potoków i rzek występują interesujące formy erozji. Czasem będą to zagłębienia i nisze wymyte w ścianach bocznych, innym razem naturalne mosty powstałe w miejscach, gdzie woda utorowała sobie drogę pod bardziej opornymi płytami granitu. Najbardziej wszakże interesujące utwory powstają w miejscu wirów rzecznych. Woda, unoszony przez nią żwir, a również większe nawet głazy obracane przez wodę żłobią tam wielkie kotły, mylnie dawniej brane za lodowcowe. Największy taki kocioł znajduje się w łożysku Łomnicy koło Bierutowic.

Karkonosze stają się miejscem wczasów szerokich rzesz pracowniczych z całej Polski, celem licznych wycieczek młodzieży, terenem obozów harcerskich. Urozmaicony pod względem przyrodniczym, z zabytkami o wysokich walorach teren ten zasługuje ze wszech miar na uwagę. Wszystko co tu ocalało a jest godne uwagi, co odkryte zostało nieraz po raz pierwszy, wszystko co przyciąga przyrodnika czy miłośnika przyrody, powinno być zabezpieczone i udostępnione, a wtedy zadanie ochrony przyrody będzie na tym odcinku spełnione.

LUDMIŁA KARPOWICZOWA

Film a ochrona przyrody

Tak jak na zapytanie, czym jest nowocześnie pojęta ochrona przyrody, nie sposób wyczerpująco odpowiedzieć kilku lapidarnymi zdaniami, tak też interesującego, bardzo aktualnego i obszernego tematu o filmie i roli, jaką może i powinien on odegrać w dziele nie tylko zaznajamiania z pięknem przyrody, ale i uświadamiania szerokich warstw naszego społeczeństwa o wielkim niebezpieczeństwie, w jakim znalazła się przyroda ojczysta — nie da się należycie omówić w ramach krótkiego artykułu.

Postaramy się szkicowo ująć zadania, jakie ma przed sobą do spełnienia w dziedzinie ochrony przyrody kształcący film polski. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nawet ogólnikowo potraktowany plan pracy będzie przerastał nasze obecne możliwości finansowe, tym niemniej wierzymy, że w zrozumieniu doniosłego znaczenia filmów przyrodniczych o specjalnych tendencjach wychowawczych i kształcących czynniki zainteresowane, w oparciu przede wszystkim o Ministerstwo Oświaty, rozpoczną jak najszybciej ich realizację.

Nie tylko przeżycia okresu wojennego wywarły same przez się decydujący wpływ na człowieka; w kształtowaniu się psychiki ludzkiej i ustosunkowaniu się do otoczenia, w głównej zaś mierze do świata żyjącego, niepoślednie znaczenie miał rozwój w dobie wojennej wynalazczości w dziedzinie techniki, fizyki i chemii. Świat żył lata całe pod grozą a zarazem urokiem tych wytworów myśli ludzkiej, pod wpływem ich potężnej, ale przeważnie niszczycielskiej mocy. Ludzie zapomnieli, że są dziećmi ziemi, że niezależnie od przewalających się burz dziejowych wcześniej czy później będą musieli sobie uświadomić, że dobrowolnie odsunęli się od przyrody, której są składową częścią. Zapomnieli, że stanowią wraz z całym światem zwierzęcym i roślinnym jedną nierozerwalną całość i że nie wolno im uzurpować sobie prawa bezkrytycznego rządzenia przyrodą, w naturze bowiem rządzą prawa nadrzędne, którym człowiek powinien również poddać się, gdyż w przeciwnym razie nastąpi zachwianie równowagi, co z kolei pociągnie za sobą katastrofalne dla człowieka skutki.

I oto stoimy w obliczu olbrzymiego zadania, jakie ma do spełnienia film.

Dokąd nie za późno, trzeba nawiązać brutalnie zerwany kontakt człowieka z przyrodą, trzeba rozpocząć walkę o zdrowie zarówno moralne jak fizyczne człowieka, trzeba go ponownie zespolić z naturą! Porywający, sugestywny wpływ filmu niewątpliwie

tego dzieła może dokonać. Wstępnym atakiem trzeba zdobyć społeczeństwo ukazując mu przede wszystkim w kolejnych obrazach piękno naszej p i e r w o t n e j p r z y r o d y. Przed oczyma widza powinny przewijać się filmy, które wprowadzą go w najczarowniejsze zakątki naszego kraju.

Oto wspaniała panorama Tatr, odbijające kontrastem od masywów skalnych doliny z rwącymi potokami, zbocza porośnięte lasem, wymierające mieszkanki gór — limby, łany krokusów, przemykające się z dala kozice, jelenie — i na tym tle folklor. Przyroda i człowiek — to całość!

Innym znów razem film przeniesie widza nad morze, ukaże mu potęgę żywiołu morskiego, zaznajomi ze swoistą a jakże piękną florą wybrzeża, zobrazuje w kilku scenach pracę naszych rybaków, których byt w wielkiej mierze uzależniony jest od połowu królewskiej ryby naszych wód, łososia. — Wśród widzów z pewnością znajdzie się wielu, którzy nie znając obyczajów łososia zdziwią się ogromnie, gdy film przerzuci ich nagle do perły naszego krajobrazu — w Pieniny, gdzie obok bogactw przyrodniczych pokaże największą naszą osobliwość, a mianowicie przełom Dunajca. Tu właśnie w tej kapryśnej górskiej rzece odbywa swą daleką wędrówkę łosoś; przezwycięża on wszystkie trudności i przypływa tu wreszcie z odległego morza, by dać początek życiu nowych pokoleń.

Innym znów razem film pozwoli widzom wziąć udział w wycieczce do Białowieskiego Parku Narodowego. Z wycieczki tej wrócą upojeni czarem pierwotnej puszczy, niejednokrotnie będą w swych rozmowach wspominali puszczańskie ostępy, wspaniałe żubry, koniki-tarpany.

Film pozwoli w ten sposób poznać widzom wszystko, co z punktu widzenia krajobrazu i przyrody jest najbardziej godne uwagi. Rzeczą umiejętnie skonstruowanego scenariusza jest przeprowadzenie w formie nie narzucającej się już i w tych filmach pewnych tendencji ochroniarskich. Wykazać np., iż wandalizmem jest łamanie gałęzi, zrywanie naręczy kwiatów, wycinanie inicjałów na korze drzew, zaśmiecanie miejsc wypoczynku, płoszenie zwierzyny przez niewłaściwe zachowanie się, majenie pojazdów itp. Filmy z tej pierwszej awangardowej serii powinny porwać, zachwycić, uzmysłowić czym jest przyroda!

Z kolei powinny przyjść filmy poświęcone specjalnie zagadnieniom ochrony przyrody. Oto parę luźnych przykładów: poszczególne parki narodowe i ciekawsze rezerwaty, ich cele i znaczenie; las (temat bardzo obszerny wymaga kilku niezależnych ujęć); najcenniejsze zabytki przyrody; życie zwierząt; rośliny zagrożone w swym bycie (w naturalnym środowisku); rola niektórych zwierząt w gospodarce ludzkiej i wypływająca stąd potrzeba ich

ochrony; wykazanie dlaczego krajobraz powinien być chroniony jako całość; znaczenie planowania w kształtowaniu krajobrazu itp.

Celem tych filmów będzie uświadamianie i kształcenie społeczeństwa, wykazywanie mu ponadto jakie niebezpieczeństwa grożą przyrodzie i dlaczego wszyscy powinni znaleźć się w szeregach nie tylko miłośników, ale obrońców bezlitośnie i bezmyślnie tępionej przyrody. Filmy te powinny obudzić poczucie ciążącej na całym społeczeństwie współodpowiedzialności za stan przyrody, powinny uszlachetnić, powinny z człowieka-niszczyciela, nienawidzącego wszystkiego co żyje, wychować człowieka twórczego, człowieka budującego lepsze jutro.

Poza tymi dwoma rodzajami filmów przeznaczonych dla szerokich warstw społeczeństwa, w planie powinny być przewidziane filmy o charakterze ściśle naukowym i badawczym. W tym wypadku park narodowy lub rezerwat spełni rolę żywego laboratorium, w którym dokonywane doświadczenia zostaną utrwalone na taśmie filmowej.

Z tego krótkiego szkicu widzimy, że film z zakresu ochrony przyrody przede wszystkim powinien obudzić tęsknotę do pierwotnej przyrody, następnie powinien zachęcić do jej poznania, powinien wzbudzić jej umiłowanie i poszanowanie dla rządzących nią praw i wreszcie powinien doprowadzić do zrozumienia czym przyroda jest dla człowieka i dlaczego trzeba ją chronić.

Biblioteka

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

ROZPORZĄDZENIA I ZARZĄDZENIA WŁADZ

Dekret o Straży Leśnej

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września rb. (nr 41, poz. 238) zawiera dekret z dnia 5 lipca 1946 r. o Straży Leśnej. Na podstawie tego dekretu zostaje utworzona specjalna Straż Leśna, zorganizowana na wzór wojskowy, podległa Ministrowi Leśnictwa.

Do zakresu działania Straży Leśnej należy m. i. ochrona przed przestępczą działalnością, śledzenie i ujawnianie sprawców przestępstw przeciw gospodarstwu leśnemu, przemysłowemu i innemu mieniu pozostającemu w administracji Ministra Leśnictwa.

Straży Leśnej przy wykonywaniu czynności służbowych przysługują uprawnienia organów administracji lasów państwowych w zakresie służby ochronnej oraz Milicji Obywatelskiej w oznaczonym zakresie.

Straż Leśna wyposażona jest w prawo nakładania grzywien w drodze doraźnych nakazów karnych za wykroczenia w zakresie szkodnictwa leśnego.

Dekret o przejęciu spraw administracji rolnictwa i reform rolnych przez wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej

Dekretem z dnia 12 sierpnia rb. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 248) sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych zostały włączone do zakresu działania wojewodów i starostów.

Z dniem ogłoszenia tego dekretu uprawnienia i obowiązki wojewódzkich urzędów ziemskich i ich prezesów przechodzą na wojewodów, zaś powiatowych urzędów ziemskich i komisarzy ziemskich — na starostów.

Sprawy administracji rolnictwa i reform rolnych włącza się na obszarze m. st. Warszawy oraz m. Łodzi do zakresu działania prezydenta m. st. Warszawy oraz m. Łodzi.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 6 września 1946 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych

(Dz. U. R. P. nr 46, poz. 263)

Na podstawie art. 51 ust. 1 lit. a), b), c) i d) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 934) w brzmieniu ustalonym art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 67, poz. 622) zarządzam co następuje:

§ 1. Czas ochronny, ustalony w art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, rozszerza się tak, że obejmuje on:

1) dla jeleni-byków w województwach: białostockim, gdańskim, łódzkim, olsztyńskim, pomorskim, poznańskim i wrocławskim okres od 1 listopada do 14 września,
2) dla saren-kozłów w województwach: krakowskim, gdańskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim, szczecińskim i wrocławskim okres od 1 listopada do 31 maja,
3) dla borsuków okres od 1 grudnia do 14 września,
4) dla wiewiórek okres od 1 marca do 30 listopada,
5) dla zajęcy-szaraków okres od 15 stycznia do 31 października,
6) dla głuszców-kogutów okres od 15 maja do 31 marca,
7) dla cietrzewi-kogutów okres od 15 maja do 31 marca,
8) dla jarząbków okres od 1 lutego do 30 września,
9) dla bażantów-kogutów w województwach: łódzkim, gdańskim, pomorskim, szczecińskim, poznańskim i wrocławskim okres od 1 lutego do 31 października,
10) dla kuropatw w województwach: kieleckim, gdańskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim, szczecińskim, warszawskim i wrocławskim okres od 1 grudnia do 31 sierpnia,
11) dla słonek okres od 15 maja do 31 sierpnia,
12) dla batalionów okres od 1 czerwca do 15 lipca,
13) dla dzikich kaczorów okres od 1 czerwca do 16 lipca,
14) dla dzikich kaczek okres od 1 stycznia do 16 lipca,
15) dla innego ptactwa wodnego i błotnego okres od przylotu do 15 lipca,
16) dla dzikich gęsi okres od przylotu do 31 sierpnia,
17) dla dzikich gołębi okres od przylotu do 31 sierpnia.

§ 2. Wprowadza się czas ochronny:

1) dla dzików od 1 marca do 30 czerwca,
2) dla kun leśnych (tumaków) od 1 marca do 31 października.

§ 3. Zabrania się całkowicie polowania na:

1) łosie-byki,
2) niedźwiedzie,

3) rysie,
4) żbiki,
5) jelenie-byki w województwach: kieleckim, krakowskim, lubelskim, rzeszowskim i warszawskim,
6) daniele-rogacze,
7) sarny-kozły w województwach: białostockim, kieleckim, lubelskim, rzeszowskim, warszawskim i olsztyńskim,
8) muflony,
9) norki,
10) bażanty-koguty w województwach: białostockim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, olsztyńskim, rzeszowskim i warszawskim,
11) kuropatwy w województwach: białostockim, krakowskim, lubelskim, olsztyńskim i rzeszowskim,
12) dzikie łabędzie,
13) dropie i dropie-kamionki (strepety),
14) drozdy,
15) puchacze,
16) orły.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31 maja 1947 r. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 listopada 1944 r. w sprawie ochrony niektórych zwierząt łownych (Dz. U. R. P. nr 14, poz. 76).

Zarządzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie oraz podległych jej organów w sprawie walki z kradzieżami leśnymi

Kradzieże drewna w lasach państwowych trwają niestety nadal. Walkę z nimi utrudnia z jednej strony rozdrobnienie lasów państwowych, z drugiej zaś obecność band dywersyjnych i nieposiadanie broni przez terenowy personel leśny. Kradzieże leśne i nadmierne wyręby zdarzają się również w lasach prywatnych.

Na skutek inicjatywy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego Wojewódzka Rada Narodowa przesłała dnia 24. VI. rb. do powiatowych rad narodowych zarządzenie nr IV-3/1829/46, treści następującej:

«Do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej dochodzą wiadomości o coraz częstszych kradzieżach leśnych zarówno w lasach państwowych, samorządowych, jak i prywatnych.

Wobec zniszczeń w drzewostanie dokonanych przez okupanta i konieczności otoczenia specjalną opieką tego tak ważnego odcinka gospodarki narodowej, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej po-

leca niezwłocznie powołać specjalne komisje ochrony lasów we wszystkich gminach czy gromadach, gdzie potrzeba taka zaistnieje.

Komisje te winny się składać co najmniej z 3—5 osób spośród członków gminnych rad narodowych i miejscowej ludności i zadaniem ich będzie roztoczenie opieki nad gospodarką w lasach publicznych i prywatnych w ścisłym porozumieniu z organami administracji leśnej, w szczególności zaś ochrona przed rabunkami i kradzieżami leśnymi.

We wszystkich wypadkach stwierdzonych kradzieży winnych należy w porozumieniu z organami Milicji Obywatelskiej przekazywać właściwym organom państwowym do ukarania.

O powołaniu Komisji należy tu donieść do dnia 15. VII. rb.».

Powiatowa Rada Narodowa w Myślenicach utworzyła w gromadach tzw. gromadzkie komitety do walki z nadużyciami leśnymi. Komitety mają pomagać administracji lasów państwowych w ochronie drobnych lasów, a równocześnie upoważnione są do wydawania zaświadczeń w celu otrzymania zezwoleń od nadleśnictwa na wyrąb i przewóz drewna.

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego wydał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 265) następujące zarządzenia:

1. Orzeczenie z dnia 7. X. rb. L. Klt. Z. 6/12 o uznaniu za zabytek pałacu w Czyżowie powiatu opatowskiego. Orzeczenie ochronne rozciąga się na pałac pochodzący z XVI w. a przebudowany w XVIII w., będący przykładem starodawnego budownictwa rodzimego, oraz na otaczający go park w granicach ogrodzenia, ze starymi fosami i okazami sędziwych drzew.

Obiekt ten będący własnością państwową a pozostający w zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, wpisany został do rejestru zabytków województwa kieleckiego 8. X. rb. pod numerem 9

2. Orzeczenie z dnia 8. X. rb. L. Klt. Z. 6/11 o uznaniu za zabytek pałacu w Kurozwękach powiatu stopnickiego. Orzeczenie ochronne obejmuje pałac pochodzący z XIV w. a przebudowany w XVI—XVIII w., oraz otaczający go park w granicach ogrodzenia, z pięknymi okazami cennych starych drzew.

Obiekt ten będący własnością państwową a pozostający w zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, wpisano do rejestru zabytków województwa kieleckiego 7. X. rb. pod numerem 10.

Okólnik nr 14 Wojewody Lubelskiego o zwalczaniu przestępstw łowieckich

skierowany do wszystkich starostów powiatowych województwa lubelskiego oraz do starosty grodzkiego w Lublinie z dnia 20. IX. 1946 r. L. AP. 0/1790/46.

«Wojna i niszczycielska okupacja niemiecka w dużym stopniu przyczyniły się do wyniszczenia zwierzyny łownej tak przez rabunkowe wybijanie, jak i przez zniesienie ochrony i pieczy hodowlanej nad zwierzostanem, unormowanej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. XII. 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 934). Obecnie w okresie normalizacji życia państwowego, kiedy w ramach prawa łowieckiego zostały przywrócone do życia organizacje mające na celu opiekę i racjonalną gospodarkę zwierzostanem, nasuwa się konieczność ścisłej współpracy z Polskim Związkiem Łowieckim i roztoczenia opieki nad zwierzyną łowną, tak poważnie wyniszczoną przez okres wojny.

Wykonywanie polowania na terenach R. P. dozwolone jest tylko osobom do tego uprawnionym.

Wykonywanie polowania dozwolone jest jedynie na terenie stanowiącym obwód łowiecki państwowy (grunty należące do Skarbu Państwa i uznane za obwód łowiecki przez właściwą władzę, gospodarstwa rybne będące w zarządzie admin. państw.) lub obwód łowiecki zarejestrowany we właściwym starostwie.

Każdy obywatel, który zauważy wykonywanie polowania i może mieć podejrzenie, że polowanie to jest wykonywane nielegalnie, powinien niezwłocznie zawiadomić o tym sołtysa, wójta lub M. O.».

Celem ochrony zwierzostanu i podniesienia jego stanu ilościowego oraz zdecydowanej walki z kłusownictwiem w oparciu się o art. 73 wymienionego prawa łowieckiego postanowiono m. i., co następuje:

1. «Zarządzić powołanie przez właścicieli obwodów łowieckich specjalnych zaprzysiężonych strażników łowieckich, których zadaniem będzie czuwanie nad przestrzeganiem prawa łowieckiego (przepisów) i donoszenie władzy o wszelkich dostrzeżonych naruszeniach. Strażnik łowiecki winien być powołany w każdej gromadzie tak, by przez swą obserwację miał możność łatwego panowania nad terenem».

2. «Wszcząć akcję uświadamiającą wśród ludności angażując do współpracy stowarzyszenia młodzieżowe, nauczycielstwo i duchowieństwo».

3. «Nawiązać kontakt z łowczymi i podłowczymi powiatowymi, a także z władzami leśnymi zapraszając je do współpracy przy zwalczaniu wykroczeń łowieckich».

4. «Okres zimowy, a więc okres głodowania zwierząt i ptactwa łownego, narzuca konieczność zorganizowania punktów dokarmiania

zwłaszcza po lasach, jeżeli chodzi o sarny i zające oraz na polach odnośnie kuropatw.

Kuropatwy prawie doszczętnie wyginęły, należy przeto otoczyć je troskliwą opieką organizując dla nich budki ochronne przeciw mroźnym wiatrom oraz dostarczyć im pośledniego ziarna».

5. «Wciągnąć do współpracy posterunki M. O.».

6. «Wydać referentowi karnemu polecenie, by w wypadkach doniesienia natychmiast wszczął postępowanie karno-administracyjne stosując wobec winnych jak najsurowsze kary.

Jednocześnie przypominam Ob. Ob. Starostom, że ustawowe granice sankcji podane w art. od 75 do 88 dekretu z dnia 16. XI. 1945 r. o podwyższeniu kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 312) zostały podwyższone dziesięciokrotnie, o czym należy pamiętać przy wymierzaniu kar za wykroczenie z prawa łowieckiego. Współpracę z organami bezpieczeństwa i M. O. ułatwi Ob. Ob. Starostom rozkaz nr 47 Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 16. VIII. 1945 r. skierowany do Komendanta Głównego M. O. oraz do kierownika Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa Publ. Podobny rozkaz wydało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego do podległych jednostek zabraniając osobom wojskowym polowania bez uprawnienia».

Zarządzenie Wojewody Pomorskiego

Zarządzenie porządkowe Wojewody Pomorskiego z dnia 25. IX. 1946 r. o ochronie dróg publicznych oraz o bezpieczeństwie i porządku ruchu publicznego na obszarze województwa pomorskiego (Pomorski Dziennik Wojewódzki nr 25, poz. 281) w § 26 zatytułowanym «Uszkadzanie urządzeń ogrodów publicznych wzgl. drzew przydrożnych» zawiera następujące przepisy:

«Zakazuje się w ogrodach publicznych, skwerach, placach i plantacjach publicznych itd.:

1. uszkadzania drzew, krzewów, koszy, palików przy drzewkach alejowych itp. urządzeń ochronnych dla roślin,
2. skubania i zrywania kwiatów, liści i łamania gałęzi,
3. chodzenia po trawnikach, kwietnikach, klombach i grządkach,
4. wstrząsania drzew, wspinania się na drzewa, rzucania kamieniami, kijami i innymi przedmiotami na drzewa,
5. wytaczania soków z drzew,
6. zanieczyszczania i uszkadzania ławek,
7. wygrabiania opadłych liści przez osoby nieuprawnione,
8. paszenia tam zwierząt domowych».

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego

1. Pismo okólne w sprawie ochrony zieleni miast i wsi (Nr Odb. Bud. V 1/14-46) wystosowane dnia 14. X. rb. przez Wydział Odbudowy do wszystkich starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych.

«Zieleńce publiczne i parki miejskie tudzież lasy podmiejskie, które poza względami estetycznego wyglądu miast odgrywają przede wszystkim ważną rolę dla zdrowotności ich mieszkańców, uległy w znacznej mierze spustoszeniu i to zarówno skutkiem bezpośrednich operacji wojennych, jak i niszczeniu ich przez mieszkańców.

Wśród wielu więc zagadnień w dziedzinie odbudowy także i zieleńce publiczne w miastach nie powinny być pominięte. Mając zaś na uwadze złączone z tym kwestie finansowe, które oczywiście nie dopuszczają w obecnej chwili do przeprowadzenia na szerszą skalę akcji odbudowy, należy jednak podjąć zdecydowane kroki dla uchronienia zieleńców i parków miejskich, jak i w ogóle zadrzewienia przed dalszym ich niszczeniem.

W pracach nad zabezpieczeniem i ochroną nie wolno również pomijać nowych obiektów zieleni założonych przez okupanta. Mają one bardzo często zasadnicze znaczenie dla właściwego higienicznego rozwoju miast i osiedli.

To samo odnosi się również do zieleni pozamiejskiej. Należy chronić przed dalszą dewastacją powodowaną w dużej mierze przez nieuświadomioną część ludności miejscowej — parki wiejskie, zagajniki, aleje przydrożne, żywopłoty, jak i wszelkie zadrzewienia. Mają one bowiem nie tylko znaczenie przyrodnicze, czy nawet ekonomiczne, ale wespół z lasami przyczyniają się do utrzymania biologicznej równowagi całego krajobrazu.

Proszę zatem władze powiatowe administracji ogólnej o wydanie w tym właśnie kierunku stosownych zarządzeń. Stosując odpowiednią politykę karno-administracyjną w stosunku do winnych niszczenia zieleńców publicznych i parków, tudzież zadrzewienia, należy w interesie ogólnopaństwowym jak najkategoryczniej przeciwdziałać dalszej dewastacji wyżej wymienionych kategorii zieleni.

W związku z tym zaleca się wykorzystanie generalnego upoważnienia Wojewody Poznańskiego z dnia 10 lipca 1946 r. wyrażającego zgodę na wprowadzenie doraźnych nakazów karnych na obszarze województwa poznańskiego (Pozn. Dz. Woj. nr 16, poz. 129) obejmującego również zaprzysiężoną służbę drogową, do której zaliczyć można funkcjonariuszy plantacji miejskich — dozorców parków, zieleńców, ogrodów działkowych itd. Powiatowe władze administracji ogólnej mogą zatem upoważnić wspomnianych do karania za niszczenie zieleni w drodze doraźnych nakazów karnych, na podstawie posiadanych bloczków

doraźnych nakazów karnych. Wchodziłyby tu w rachubę wykroczenia wymienione w pkt. I generalnego upoważnienia art. 29 prawa o wykroczeniach, skoro w plantacjach, parkach, ogrodach działkowych i innych obiektach zieleni publicznej umieszczone będą tablice ostrzegawcze, zawierające przepisy porządkowe o zachowaniu się w miejscach publicznych. Poza tym za wykroczenia ujęte w pkt. III § 7 generalnego upoważnienia łącznie z art. 38 prawa o wykroczeniach.

Przypomina się, że na zasadzie rozkazu Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej nr 126 z dnia 27 sierpnia 1945 r. również organa Milicji Obywatelskiej powołane są do ochrony wszystkich kategorii zieleni.

Równocześnie przesyła się w załączeniu zbiór przepisów porządkowych dotyczących zieleni publicznej miast i wsi z prośbą o podanie ich odnośnym zarządom gminnym do wiadomości i stosowania.

Właściwe władze zapoznają drogą publicznego obwieszczenia miejscową ludność z najważniejszymi punktami niniejszych przepisów w zależności od miejscowych potrzeb i dopilnują ich przestrzegania».

2. W sprawie ochrony tworów przyrody w obszarze zachodniego (golęcińskiego) i wschodniego (maltańskiego) klina zieleni miasta Poznania (z dnia 21. X. 1946 r.).

«Na zasadzie postanowień art. 108 ust. a) rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 11, poz. 86) i art. 5, § 1 ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 274) oraz art. 337 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405)[1]) znowelizowanego dnia 25 sierpnia 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 514) zarządzam, co następuje:

§ 1. Obszary, których obwodnice biegną wzdłuż następujących ulic:

a) Zachodni (golęcińsko-kierski) klin zieleni: od zbiegu ulic Niestachowskiej i Wawrzyńca, ulicą Wawrzyńca, ulicą Bużańską, wzdłuż północnej granicy terenu wyścigów konnych w Ławicy, ulicą Karkonoską, ulicą Tatrzańską, ulicą Karpacką, wzdłuż toru kolejowego Poznań—Szamotuły—Pniewy, ulicą Polanowską, wzdłuż południowego brzegu Jeziora Kierskiego, wzdłuż granicy miasta od przecięcia się

[1]) Jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli został ogłoszony przez Ministra Spraw Wewnętrznych w obwieszczeniu z dnia 28. II. 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 34, poz. 216).

z torem kolejowym obok stacji Kiekrz, wzdłuż toru kolejowego Poznań—Szamotuły—Pniewy w stronę miasta, ulicą Słupską, ulicą Koszalińską, ulicą Golęcińską, ulicą Niestachowską do zbiegu z ulicą Wawrzyńca;

b) Wschodni (maltańsko-swarzędzki) klin zieleni: od Rynku Śródeckiego ulicą Warszawską, ulicą Krańcową, ulicą Czekalską, ulicą Mogileńską, przecina Warszawską i Wrzesińską, ulicą Kępa, wzdłuż toru kolejowego Poznań—Gniezno, ulicą wschodniej granicy Cmentarza Regionalnego w Głównej, ulicą Warszawską, ulicą Leśną, ulicą Rugijską do granicy miasta, wzdłuż granicy miasta do ulicy Mycielskich, ulicą Mycielskich, ulicą Maltańską, ulicą Podwale do Rynku Śródeckiego;

uznaję za teren, w którym krajobraz zasługuje na ochronę. Ochronie podlegają twory przyrody wymienione w artykule 1, ust. z dnia 10. III. 1934 r. o ochronie przyrody, przy zastosowaniu postanowień tej ustawy.

§ 2. Zgodnie z § 1 niniejszego rozporządzenia oraz po myśli art. 337 i art. 338 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 34) władza właściwa może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynku na obszarze wyżej wymienionym, o ile by te roboty spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a daloby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub też przez inne ukształtowanie budynku, albo jego części.

§ 3. Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu ulegają sankcji karnej, wymienionej w rozdziale III ustawy z dnia 10. III. 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 274) niezależnie od sankcji przewidzianej w prawie budowlanym.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia ».

3. W sprawie ochrony parków.

a) Celem zabezpieczenia cennego pod względem dendrologicznym parku w Goluchowie, o niszczeniu którego zamieściliśmy notatkę w poprzednim numerze naszego czasopisma[1]), Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego pismem z dnia 10. X. rb. Nr Odb. Bud. V 1/20—46 polecił Starostwu Powiatowemu Jarocińskiemu wydać natychmiast zarządzenia zakazujące przeprowadzania jakichkolwiek czynności, które mogłyby przyczynić się do dalszego jego niszczenia, i spowodować aby Powiatowy Urząd Ziemski roztoczył nad nim stałą opiekę.

b) Park Miłosławski w powiecie wrzesińskim, stanowiący obecnie część składową Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej «Bugaj», został objęty ochroną zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z dnia 7. X. 1946 r. Nr. Ks. Z. I—3/56/46; nadzór i opiekę nad nim zlecono Nadleśnictwu Państwowemu w Czeszewie.

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. II, 1946, nr 7/8, str. 65.

Okólnik Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu

Wobec zdarzających się wypadków niszczenia zalesień dokonanych przez okupanta na gruntach poniemieckich lub prywatnych jak również niszczenia drzewostanu w parkach w majątkach państwowych i wycinania drzew przydrożnych, Wydział Przebudowy Ustroju Rolnego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu przesłał do wszystkich Powiatowych Urzędów Ziemskich województwa poznańskiego okólnik nr 31 z dnia 4. V. 1946 r., l. dz. U. IX—1/28/46.

Okólnik ten nakłada na komisarzy ziemskich obowiązek powiadomienia miejscowej ludności przez urzędy gminne i sołtysów, że lasy i zagajniki na gruntach poniemieckich stanowią dziś w myśl dekretu z dnia 12. XII. 1944 r. (Dz. U. R. P. nr 15, poz. 82) własność Skarbu Państwa i jako takie są pod nadzorem miejscowego Nadleśnictwa. Bez zgody i wiedzy tego Nadleśnictwa nie mogą być wycinane poszczególne drzewa i kasowane zagajniki.

Komisarze ziemscy przy swych rozjazdach służbowych winni zwracać uwagę na niszczenia dokonywane w drzewostanach i przez pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej ukrócać nadużycia popełniane w tym zakresie.

Zarządzenia Starostwa Powiatowego Mieleckiego

Starostwo Powiatowe Mieleckie uwzględniając wniosek Biura Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody pismem z dnia 21. IX. rb. przypomniało podległym sobie organom (wójtom gmin zbiorowych i sołtysom) treść zarządzeń wydanych przez Starostwo dnia 21. XII. 1945 r. w sprawie ochrony drzew w parkach i przestrzegło przed skutkami karnymi w wypadkach przekraczania przez ludność zarządzeń o ochronie zabytków.

W związku zaś ze zniszczeniem parków podworskich i drzewostanów w otoczeniu dawnych dworów w Zdakowie i Nizinach Starostwo wydało specjalne zarządzenia posterunkom Milicji Obywatelskiej w Gawłuszowicach, wójtowi gminy Gawłuszowic, sołtysom gmin Woli Zdakowskiej i Rożniatowa oraz poleciło wyszukać i ukarać winnych.

POSTĘPY W ORGANIZACJI OCHRONY PRZYRODY

Z działalności Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie

Obserwacje poczynione przez Komitet w okresie wakacyjnym w najrozmaitszych okolicach kraju wykazały, jak palącą jest potrzeba spopularyzowania idei ochrony przyrody wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Masowe wycieczki urządzane przez najrozmaitsze stowarzyszenia i związki zawodowe do najpiękniejszych i pod

względem przyrodniczym najcenniejszych zakątków Polski (w Lubelszczyźnie zwłaszcza do Kazimierza nad Wisłą) są niestety — w obecnej swojej formie — z punktu widzenia ochrony przyrody zjawiskiem nie tylko niepożądanym, ale wręcz szkodliwym. Zniszczenie cennych nieraz zabytków przyrody, jakie często powodują — z braku odpowiedniego uświadomienia — ich uczestnicy, jest zbyt rażące, aby można przejść nad nim do porządku dziennego. Ponieważ jednak doświadczenie wykazało, że źródło takiego zachowania się nie tkwi w złej woli uczestników wycieczek i że odpowiednie pouczenia wywierają często dodatni skutek, trzeba zatem w przyszłości zapoznać ich zawczasu z wymaganiami ochrony przyrody i jej wielkim znaczeniem dla całego społeczeństwa, a kierownictwo wycieczek powierzać ludziom odpowiednio przeszkolonym, którzy nie tylko będą mogli w terenie udzielać odpowiednich wyjaśnień i wskazówek, lecz również zwracać będą uwagę na zachowanie się poszczególnych uczestników. Pod tym kątem widzenia zamierza Komitet w okresie jesiennym i zimowym zorganizować akcję odczytową zakrojoną na szerszą skalę.

Jak praktyka wykazała należy również rozszerzyć i pogłębić współpracę z harcerstwem, które na punkcie uświadomienia ochroniarskiego wykazuje przeważnie ogromne braki. Dawały się one zauważyć nawet u wielu kierowników obozów letnich, co np. na terenie Tatr (gdzie m. i. miały obozy również drużyny lubelskie) pociągnęło za sobą niszczenie różnych obiektów chronionych (masowe zrywanie szarotek i innych cennych roślin, zaśmiecanie i szpecenie otoczenia obozów, płoszenie w czasie wycieczek ptactwa i zwierzyny hałasem i wrzaskami, wypisywanie nazwisk na pniach drzew i skałach itp.)[1]). Aby temu przeciwdziałać Komitet postara się o zorganizowanie odpowiednich kursów, których uczestnicy również praktycznie będą mogli zapoznać się z najważniejszymi zadaniami ochrony przyrody.

W związku ze zbieraniem materiałów do mapy pomników i zabytków przyrody Lubelszczyzny oraz ich inwentaryzacją i wyszukiwaniem w terenie obszarów nadających się na rezerwaty współpracował Komitet w dalszym ciągu z Regionalnym Urzędem Planowania Przestrzennego i Dyrekcją Lasów Państwowych, które dla spraw ochrony przyrody wykazywały jak najdalej idące zrozumienie.

Pierwsze wyniki badań faunistycznych, przeprowadzonych w szeregu punktów Lubelszczyzny, głównie na terenach przewidzianych na przyszłe rezerwaty, mają być wkrótce opublikowane w Roczniku Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Z dużymi trudnościami połączone jest zabezpieczanie większości obiektów zasługujących na ochronę, którym w wielu okolicach zwłaszcza w południowej Lubelszczyźnie grozi niebezpieczeństwo ze strony miejscowej ludności uprawiającej nagminnie kłusownictwo i kradzież

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II 1946, nr 7/8, str. 25/26.

drzewa w okolicznych lasach. Skutkiem tego na terenie Zamojszczyzny zostało doszczętnie zniszczonych kilka terenów niezwykle cennych pod względem przyrodniczym i krajobrazowym [1]). Straż leśna jest w takich okolicznościach zupełnie bezsilna skutkiem zbyt małej liczebności i braku odpowiedniego uzbrojenia.

Na obszarze trójkąta Puławy—Nałęczów—Kazimierz rozważane jest utworzenie sześciu nowych rezerwatów, które zaprojektował mgr Henryk Stasiak dla ochrony rzadkich gatunków roślin. Do tej liczby być może dojdzie jeszcze siódmy rezerwat dla ochrony zespołu leśnego z olchą szarą, lipą i wiązem.

Z działalności Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu

Prof. dr Stanisław Kulczyński, który bezpośrednio po odzyskaniu ziem zachodnich objął pieczę nad sprawami ochrony przyrody na tym obszarze, zrzekł się we wrześniu rb. przewodnictwa Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu z powodu absorbujących go zajęć związanych z organizacją Uniwersytetu. Za bezinteresowną i ofiarną pracę dla ochrony przyrody składamy mu na tym miejscu wyrazy szczerego podziękowania. Po ustąpieniu prof. Kulczyńskiego objął przewodnictwo wspomnianych wyżej instytucji prof. dr Kazimierz Sembrat, dziekan Wydziału Przyrodniczego na Uniwersytecie Wrocławskim.

W toku dalszych prac nad inwentaryzacją i sprawdzaniem stanu rezerwatów dolno-śląskich Komitet zorganizował drugą wycieczkę naukową [2]) do rezerwatów położonych w Karkonoszach na terenie powiatu jeleniogórskiego. Zwiedzono, zbadano i opisano 4 rezerwaty z roślinnością wysokogórską, a mianowicie rezerwaty Śnieżki, Małego i Wielkiego Stawu, Czarnego Kotła Agnieszkowskiego i dwóch Śnieżnych Kotłów. Zaprojektowano dwa nowe rezerwaty.

Materiał obejmujący wyniki szczegółowych badań florystycznych, przeprowadzonych w wymienionych wyżej rezerwatach oraz w rezerwatach zwiedzonych podczas pierwszej wycieczki naukowej, zorganizowanej w czerwcu rb., przedstawił sekretarz Komitetu, dr Stefan Macko, w artykule pt. «Roślinność istniejących i projektowanych rezerwatów na Dolnym Śląsku, część I», przeznaczonym do zamieszczenia w XVIII roczniku «Ochrony Przyrody».

Wszystkie rezerwaty opisane w tej pracy zostały zgłoszone do zatwierdzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego, która z kolei zwróciła się o załatwienie tej sprawy do Ministerstwa Leśnictwa.

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II 1946, nr 7/8, str. 61.
[2]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II 1946, nr 5/6, str. 41/48.

Skontrolowano i sporządzono mapy oraz plan badań naukowych na rok przyszły 4 dalszych rezerwatów w kotlinie kłodzkiej, a mianowicie:

1. Rezerwat skalny w postaci zamkniętej płyty kwarcytowej o powierzchni 2,5 ha, położony na wysokości 1.075 m n. p. m. w powiecie bystrzyckim w nadleśnictwie Żybocinie-Wschód (dawna nazwa niemiecka «Wetzsteinkamm»).
2. Pierwotny las bukowy mieszany o powierzchni około 125 ha, położony na wysokości 1.000 do 1.085 m n. p. m., zbudowany z buka, świerka, jaworu i jarzębiny w tym samym nadleśnictwie (dawna nazwa niemiecka rezerwatu: «Saalwiesen» [1]).
3. Śnieżnik Kłodzki wznoszący się na wysokości 1.425 m n. p. m. (dawna nazwa niemiecka «Grosser Schneeberg») o łącznej powierzchni 118 ha.
   Na całość projektowanego rezerwatu składają się:
   a) podnóże Śnieżnika z drzewostanem świerkowym,
   b) stok północno-zachodni z karłowatym świerkiem i roślinnością subalpejską oraz obszarem łąk wysokogórskich,
   c) szczyt Śnieżnika powyżej górnej granicy lasu.
4. Przełom górskiego potoku Wilczycy w miejscowości Międzygórzu (dawna nazwa niemiecka «Wolfelsgrund») porośnięty lasem bukowo-świerkowym z uskokiem skalnym i wodospadem około 25 m wysokości.

Rozpoczęto prace nad sporządzeniem map terenów stawowych w powiecie milickim, gdzie projektuje się utworzenie rezerwatów ścisłych. Prace nad wyznaczeniem tych terenów będą ukończone w roku bieżącym tak, aby rezerwaty mogły zostać opracowane z wiosną roku przyszłego.

Na Zjeździe Dyrektorów Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego, odbytym we Wrocławiu w dniach od 15. do 22. IX. rb., wygłosił dr S. Macko odczyt [2]) i po omówieniu zagadnień związanych z ochroną przyrody Dolnego Śląska i zaznajomieniu uczestników Zjazdu ze stanem rezerwatów przyrodniczych zgłosił następujące wnioski, które uchwalono:

1) w sprawie projektu utworzenia Parku Narodowego w Karkonoszach,

2. w sprawie konieczności energicznej interwencji w związku z niszczeniem przez żołnierzy ptactwa wodnego i błotnego oraz miejsc lęgowych w projektowanym rezerwacie stawów milickich, położonych w pradolinie Baryczy, które są jednym z najpiękniejszych i najbardziej interesujących obszarów ortofaunistycznych nie tylko w Polsce, ale w Europie środkowej.

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» r. II 1946, nr 7/8, str. 62/63.
[2]) Por. str. 59.

W piśmie skierowanym w tej sprawie do Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu, która podjęła się tej interwencji, Komitet uzasadniając szczegółowo konieczność ochrony tych terenów przedstawił potrzebę spełnienia dwóch postulatów:

1) uzbrojenia w broń palną straży leśnej i stawowej na obszarze stawów milickich,
2) przeniesienia szkoły wojskowej z Milicza do miejscowości położonej w innym powiecie z uwagi na to, że teren stawów milickich ma być poddany specjalnej ochronie jako rezerwat ścisły.

Komitet spowodował usunięcie niemieckiego napisu z kamienia znajdującego się u stóp zabytkowego dębu rosnącego we Wrocławiu przy ul. Olszewskiego. Okazały i piękny ten dąb liczy około 500 lat wieku i mierzy w pierśnicy 480 cm. Skuty niemiecki napis «Jurischeiche» zastąpiono napisem polskim «Dąb Piotra Włosta». Projektuje się umieszczenie w pobliżu dębu tabliczki z napisem informującym kim był Piotr Włost i czym zasłużył się dla Dolnego Śląska.

Delegaci Komitetu rozpoczęli ożywioną działalność. W powiecie jeleniogórskim dyr. dr Władysław Postępski przez wygłaszanie odczytów[1]) oraz nawiązanie współpracy z miejscową organizacją harcerzy, którzy pomagają zwłaszcza w wyszukiwaniu w terenie godnych ochrony obiektów przyrodniczych.

W powiecie kamiennogórskim, gdzie obowiązki delegata pełni prof. Jan Radomski, dyrektor Gimnazjum Państwowego w Kamiennej Górze, wyszukano i skontrolowano 60 godnych ochrony zabytków przyrody, na które składają się obiekty następujące:

1) 7 rezerwatów leśnych,
2) 1 rezerwat łąkowy z *Colchicum autumnale*,
3) 1 rezerwat wodny jeziorka w Ranowie,
4) 23 obiekty skalne różnej wielkości,
5) 1 partia leśna z głazami narzutowymi, położona na wysokości 560 m n. p. m.,
6) 4 aleje lipowe i topolowe,
7) 22 zabytkowe drzewa (buki, dęby, paklony, jodły i lipy),
8) 1 park zamkowy w Czarnolesiu.

Spora ilość obiektów geologicznych tłumaczy się charakterem terenu, który leżąc w sercu centralnej niecki sudeckiej ma bardzo bogatą strukturę geologiczną, a wszystkie wymienione wyżej rezerwaty i zabytki przyrody dają w sumie przegląd najbardziej typowych elementów geograficzno-przyrodniczych tego powiatu. Ponieważ przeważająca ich większość jest własnością państwową lub samorządową, przeto zapewnienie im trwałej ochrony nie napotka prawdopodobnie na trudności.

---

[1]) Por. str. 59.

W związku z podjętą akcją zmierzającą do utworzenia w Karkonoszach międzynarodowego Parku Natury, Komitet złożył XX Zjazdowi Państwowej Rady Ochrony Przyrody odpowiednio umotywowany wniosek, poparty deklaracjami i opinią Instytutów: Geograficznego, Zoologicznego i Geologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu, Dolno-Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Jeleniej Górze i Wojewódzkiej Rady Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego w Jeleniej Górze.

Nowe delegatury powiatowe ochrony przyrody

Delegatami Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie zamianowani zostali:

a) w dniu 29. X. rb. prof. Władysław Hyła, dyrektor Gimnazjum i Liceum w Częstochowie, ul. Dąbkowskiego 27, na powiat częstochowski,

b) w dniu 29. X. rb. kierownik Szkoły Powszechnej w Kozienicach, Jan Marek, na powiat kozienicki.

Delegaturę Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu na powiat jeleniogórski objął w dniu 12. VII. rb. dr Władysław Postępski, dyrektor Szkoły Rolniczej w Jeleniej Górze, ul. Kraszewskiego 8.

ZJAZDY I KONFERENCJE

XX Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniach 25 i 26. X. rb. odbył się w Krakowie w sali konferencyjnej Polskiej Akademii Umiejętności XX Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W obradach, którym przewodniczył minister oświaty, C. Wycech, a następnie prof. dr W. Szafer, wzięli udział oprócz członków Rady i delegatów powiatowych Komitetów Ochrony Przyrody przedstawiciele licznych instytucji i towarzystw naukowych, władz i urzędów państwowych i samorządowych, towarzystw krajoznawczych, turystycznych, łowieckich, rybackich i innych w liczbie ponad 200 osób. — Na Zjeździe wygłoszono szereg referatów[1]), których tekst jak również sprawozdanie z przebiegu obrad i dyskusyj ukażą się w druku jako osobne wydawnictwo Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

---

[1]) Por. str. 60.

Posiedzenia Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 24. X. rb. odbyło się w Krakowie w lokalu Biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody pod przewodnictwem prof. dra W. Szafera zebranie administracyjno-organizacyjne, w którym oprócz 22 członków Rady i personelu biura centralnego Rady wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty w osobach naczelnika Wydziału Nauki doc. dra E. Geblewicza oraz referenta spraw ochrony przyrody S. Dąbkowskiego.

Na zebraniu ustalono zmiany w porządku obrad XX Zjazdu Rady, program wydawniczy na r. 1947 oraz omówiono plan prac i wydatków na rok bieżący.

W dniu 27. X. rb. miało miejsce również w lokalu Biura Rady pierwsze po wojnie a 81 z kolei posiedzenie Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody pod przewodnictwem prof. W. Szafera z udziałem 15 członków Rady, w tym 6 przewodniczących Oddziałów Rady: w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu, 3 sekretarzy Oddziałów oraz personelu Biura Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody. W zebraniu wziął też udział referent Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, S. Dąbkowski oraz przedstawiciel Państwowego Instytutu Weterynaryjnego dr E. Grabda.

Na posiedzeniu omówiono szczegółowo i ustalono program prac Oddziałów Rady na rok 1947, a dr inż. J. J. Karpiński przedstawił plan działalności Oddziału Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży w zakresie ochrony przyrody na r. 1947 i wyniki osiągnięte w r. 1946.

Z Polskiego Związku Łowieckiego

W dniu 2 listopada rb. odbyło się w Łodzi posiedzenie Naczelnej Rady Łowieckiej pod przewodnictwem prezesa, generała dra B. Szareckiego, przy współudziale naczelnych władz Związku oraz łowczych wojewódzkich. W obradach uczestniczył również przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody dr J. Z. Robel. Współpraca Rady ze Związkiem rozwija się pomyślnie, a wymownym wyrazem wzajemnego uznania było wręczenie prof. drowi W. Szaferowi najwyższego odznaczenia łowieckiego, «Złomu».

Podobnie jak inne dziedziny życia społecznego oraz gospodarczego, przeżywa obecnie także łowiectwo polskie okres bardzo ciężki, wręcz krytyczny. Straty w zwierzynie, jakie zadało kłusownictwo na terenie całego Państwa, osiągnęły według dokładnych urzędowych zestawień Ministerstwa Leśnictwa wartość 3,5 miliardów złotych. Pogłowie grubej zwierzyny (prócz dzików) zmniejszyło się od wiosny rb. o 30%.

Równocześnie rozmnożyły się nadmiernie lisy, przybywa też coraz więcej wilków.

Trudności walki z kłusownictwem w obecnych warunkach są tak powszechnie znane, że nie potrzebujemy się nad nimi tutaj rozwodzić. Warto jednak przypomnieć, że straż łowiecka nie otrzymała do dnia dzisiejszego uprawnienia do posiadania i noszenia broni. Paradoksalną sytuację świata łowieckiego ilustrują również następujące liczby.

Przed wojną liczył Polski Związek Łowiecki 10.000 członków, podczas gdy ilość wydanych przez władze pozwoleń na broń myśliwską wynosiła 60.000. W tej chwili jednoczy Związek w swych szeregach 20.000 myśliwych, z których jednakże tylko 27% otrzymało dotychczas pozwolenia na broń. Ogromna większość myśliwych ponosi zatem tylko ciężary dzierżawy terenów łowieckich, możliwego nadzoru i hodowli zwierzyny. Nie należy przy tym zapominać, że w szeregach Związku znajduje się teraz bardzo wielki zastęp ludzi, których trzeba dopiero wychować dla myślistwa ideowego.

Wobec naczelnego nakazu ratowania resztek zwierzyny uchwaliła Rada Naczelna szereg wniosków o ograniczenie odstrzału a nawet zamknięcie polowania w znacznej liczbie województw na różne rodzaje zwierzyny łownej. Uchwały te, powzięte przy pełnej świadomości ich niepopularności, znajdą niebawem swój wyraz w ogłoszeniu czasów ochronnych na rok 1947. Ze względów gospodarczych zgłoszono jednak wnioski o caloroczny odstrzał dzików uzasadniając to milionowymi szkodami w plonach, wyrządzanymi przez silnie rozmnożoną «czarną zwierzynę». Przeciwny głos delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody został przyjęty przez zgromadzenie z należytym zrozumieniem wysuniętych motywów ochroniarskich i wychowawczych. Licząc się z wymaganiami ekonomicznymi zgodzono się jednomyślnie na skrócenie czasu ochrony dzika o jeden miesiąc w roku 1947, przy pozostawieniu mu pełnego spokoju dla rozmnoży w miesiącach: marcu, kwietniu i maju.

Sprawa nowej ustawy łowieckiej nie mogła być poddana pod obrady przed konferencją w Centralnym Urzędzie Planowania, na której przewidywane jest zapadnięcie uchwały o wciągnięcie łowiectwa w zakres trzyletniego planu gospodarczego.

Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego przyjął zgłoszony przez delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody dezyderat o włączenie podstawowych zagadnień ochrony przyrody w zakres egzaminu łowieckiego, obowiązującego dla nowo przyjmowanych członków Polskiego Związku Łowieckiego. *J. Z. R.*

Z PARKÓW NARODOWYCH

Projekty rozporządzeń o utworzeniu parków narodowych

Prowadząc w dalszym ciągu pracę nad realizacją planu ochrony przyrody w Polsce na podstawie ustawy o ochronie przyrody z dnia 10 marca 1934 r. Prezydium Państwowej Rady Ochrony Przyrody przygotowało projekty rozporządzeń Rady Ministrów o utworzeniu Parków Narodowych w Puszczy Białowieskiej, Pieninach i Tatrach. Dwa pierwsze znajdują się w stadium uzgadniania z zainteresowanymi instytucjami i władzami państwowymi, ostatni, dotyczący Tatr, był przedmiotem obrad XX Zjazdu Rady, który uchwalił go jednogłośnie. Został on przedłożony władzom do dalszego traktowania.

Z Białowieskiego Parku Narodowego

W miesiącu wrześniu rb. Park Narodowy zwiedziły 303 osoby, w tym siedmioosobowa wycieczka przedstawicieli UNRRA ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z Kanady.

Z Pienińskiego Parku Narodowego

Ruch turystyczny rozpoczął się w Pienińskim Parku Narodowym już w kwietniu rb. i trwał do jesieni osiągając swe najwyższe nasilenie w lipcu i sierpniu. Ogólną liczbę osób, które przeszły w minionym sezonie przez Pieniny, należy obliczać na 40.000.

W tym miejscu nie można pominąć milczeniem wielu objawów wandalizmu, których przykładem może służyć chociażby napis wycięty na sośnie na Sokolicy: «Było nas 23. Dobranowski Gusek. Bochnia 11. VIII. 1946».

Z prac podjętych w roku 1945/46 na terenie Parku należy wymienić między innymi następujące: założono szkółkę modrzewia polskiego w ogródku przeznaczonym do rozmnażania rzadkich roślin pienińskich oraz naprawiono około 3 km ścieżek turystycznych, przy czym trzeba zaznaczyć, że część pracy została wykonana przez harcerzy obozujących w Szczawnicy.

Na uwagę zasługuje fakt wznowienia działalności istniejącego przed wojną Związku Flisaków Pienińskich. Na prezesa Związku wybrano inż. W. Walczenkę, dzięki czemu kierownictwo Parku będzie mogło łatwiej interweniować w sprawie powstawania niepożądanych bufetów, jazdy krypami, strojów regionalnych itp.

Pomimo niezwykle ciężkich warunków pracy straż parkowa ofiarnie spełniając swe obowiązki udaremniła w wielu wypadkach zamiary kłusowników i złodziei leśnych.

Na rok przyszły planowane jest uzupełnienie zbiorów Muzeum Parku Narodowego, naprawa reszty ścieżek oraz wykupienie względnie zamiana enklaw, przynajmniej na terenie ścisłego rezerwatu.

Z Tatrzańskiego Parku Narodowego

Krzyż Wincentego Pola

Z inicjatywy Oddziału Zakopiańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego naprawiono krzyż Wincentego Pola uszkodzony przez lawinę, która stoczyła się z Raptawickich Turni. Krzyż będzie ustawiony ponownie w Dolinie Kościeliskiej w okolicy Hali Pisanej.

Nielegalne budownictwo w Tatrach

Fakty nielegalnego budownictwa w Tatrach zdarzają się nadal. Ostatnio Państwowa Rada Ochrony Przyrody została powiadomiona o wystawieniu przez Józefa Bukowskiego budynku na Hali Smytniej w Dolinie Kościeliskiej z wyraźnym przeznaczeniem na gospodę turystyczną.

Jak ustalono na podstawie dochodzeń Bukowski samowolnie dokonał zmiany charakteru budynku niezgodnie z zezwoleniem na budowę, wydanym przez Starostwo Powiatowe Nowotarskie.

Na skutek interwencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody, konserwatora Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego i Dyrekcji Lasów Państwowych sprawa została skierowana do referatu samorządowego Starostwa Nowotarskiego celem zastosowania wobec budującego środków przewidzianych w przepisach prawa budowlanego.

Z NASZYCH REZERWATÓW

Sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych nad utworzeniem i zabezpieczeniem rezerwatów na Mazurach

Po przejrzeniu posiadanej niemieckiej literatury z dziedziny ochrony przyrody udało mi się stwierdzić mniej lub więcej dokładnie istnienie 39 rezerwatów i 600 pomników przyrody na terenie mazurskim. Część rezerwatów omówiona w literaturze bardziej szczegółowo (z mapkami sytuacyjnymi) daje się doskonale umiejscowić. Część wymieniona tylko w rozporządzeniach władz administracyjnych, bez dokładnego oznaczenia czy to odległości od bliżej określonego punktu, czy też podania oddziału leśnego, nastręcza duże trudności przy wyszukiwaniu na mapie. Wobec tego okazało się rzeczą konieczną szybkie porozumienie się z Dyrekcją Lasów Państwowych Okręgu Olsztyńskiego i omówienie sprawy rezerwatów na miejscu. Udało się to zrealizować w październiku rb.

W Dyrekcji Lasów Państwowych sprawy ochrony przyrody wchodzą w zakres referatu hodowli i ochrony lasu, który prowadzi inż. Choroszyński, zajęty w chwili obecnej organizacją ochrony

samego lasu. Sprawa rejestracji rezerwatów przyrody właściwie nie ruszyła z miejsca. Bliższych informacji udzielił mi inż. Choroszyński o rezerwacie bobrowym na rzece Pasłęce (dawniej Passarge) w sąsiedztwie Jeziora Lodowatego (dawniej Eissig) oraz o rezerwacie łabędzim na jeziorze Łukmianach, zwanym także Jeziorem Łabędzim.

Wedle tych informacji rezerwat bobrowy nie przedstawia się źle. Istnieje w nim około 30 żeremi bobrowych, a zasięg ich przesunął się ku południowi. Wniosek o utworzenie rezerwatu bobrowego przesłany został przez inż. Choroszyńskiego do Wydziału Hodowli i Ochrony Lasu Ministerstwa Leśnictwa dnia 27. IV. rb. wraz z fotografiami bobrów. Bobry te wedle wszelkiego prawdopodobieństwa są pochodzenia kanadyjskiego.

Rezerwat łabędzi na jeziorze Łukmianach w nadleśnictwie Mikołajkach w powiecie mrągowskim utworzony został 19. VII. 1937 roku. Dla zapewnienia łabędziom spokoju zabronione było koszenie łąk przybrzeżnych, wszelki wypas w pobliżu jeziora, a także pływanie łodziami i kajakami po jeziorze. Tymczasem, wedle relacyj inż. Choroszyńskiego i innych, w bieżącym roku na jeziorze tym Liga Morska przeprowadzała połowy ryb!

Na terenie Olsztyna sprawami ochrony przyrody opiekują się delegaci warszawskiego Komitetu Ochrony Przyrody na okręg mazurski Jan Panfil i dr Józef Gębik. Weszli oni w porozumienie z Wojewódzką Mazurską Radą Łowiecką, która rozpisała ankietę do wszystkich Nadleśnictw w województwie mazurskim celem ustalenia zasięgów poszczególnych gatunków fauny, podlegających ochronie. Na podstawie danych, jakie dała ankieta, delegat Jan Panfil opracował sprawozdanie, z którego wynika, że chociaż rezerwaty zwierzęce poniosły znaczne straty w czasie wojny, to jednak przy należytej opiece i ochronie zwierzostan, jaki pozostał, może się rozmnożyć i dojść do równowagi.

Na konferencji z obu delegatami, przeprowadzonej na miejscu, postanowiono, że poczynią oni kroki celem uruchomienia Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Olsztynie. Ponadto poruszono kwestię sprawdzenia stanu rezerwatów przedwojennych. Jest to niezmiernie ważne, gdyż dotąd nie mamy wiadomości o powojennych losach rezerwatów leśnych i krajobrazowych na Mazurach. Poruszono też sprawę bliższego zaznajomienia się z terenem i wyszukania nowych obiektów, które powinny być objęte ochroną.

Na zakończenie udałem się do powiatu nidzickiego (dawniej Nibork), celem obejrzenia kilku rezerwatów. Z literatury niemieckiej wiedziałem o istnieniu dwóch rezerwatów leśnych w nadleśnictwie Zimnej Wodzie (dawniej Kaltenborn). Dzięki uprzejmości dyrektora Olsztyńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych udaliśmy się samochodem do Nadleśnictwa w Zimnej Wodzie, skąd niestety nie można było dalej ruszyć wobec defektu samochodu. Do rezerwatów więc położonych

w odległości około 10 km nie można było dotrzeć, zdołaliśmy jedynie obejrzeć jeden niewielki rezerwat leśny w pobliżu Nadleśnictwa Zimnej Wody, ze stanu którego złożę sprawozdanie w jednym z najbliższych zeszytów «Chrońmy przyrodę ojczystą».

Chociaż nie udało nam się dotrzeć do ciekawego, pierwotnego lasu w Uścianku, to jednak spotkanie się i porozumienie z nadleśniczym inż. B. Morawskim i innymi miejscowymi leśnikami dało pozytywne wyniki. Udało się nam ściśle oznaczyć 3 istniejące rezerwaty, ponadto wyłoniły się projekty utworzenia paru nowych rezerwatów krajobrazowych i leśnych. Tu należą:

1) Oddział 369 leśnictwa «Omulew», położony nad jeziorem tejże nazwy tuż obok leśniczówki, posiada stary drzewostan sosnowo-dębowy, rosnący w wyjątkowo malowniczym terenie.

2) Południowa część oddziału 77 b leśnictwa «Uścianek» ma piękny drzewostan sosnowo-dębowy wieku 150—300 lat.

3) Jastrzębia Góra, oddział 260, posiada piękny drzewostan sosnowo-dębowy oraz krajobraz moreny czołowej.

Ogółem biorąc na terenie mazurskim jest sporo powałów i materiału leżącego jeszcze z czasów gospodarki niemieckiej, zatem poważnych cięć w bieżącym sezonie zapewne nie będzie. Rezerwatom znanym Dyrekcji Lasów Państwowych nie zagraża żadne niebezpieczeństwo; palącą natomiast sprawą jest rejestracja i sprawdzenie na miejscu stanu tych rezerwatów, które były utworzone jeszcze za czasów niemieckich. Jest to sprawa pilna, albowiem o wielu z nich nie wiedzą miejscowi leśnicy, przeto mogą one ulec wycięciu z nieświadomości.

R. Kobendza

Z rezerwatów w Puszczy Kampinoskiej

Rezerwat w Sierakowie.

Rezerwat leśny w obrębie sierakowskim, utworzony 24 listopada 1937 roku, obejmuje 522,10 ha objętych ochroną ścisłą i 614,05 ha terenów półochronnych. Rezerwat leży w dwóch leśnictwach: Sierakowie i Pociesze, należących do nadleśnictwa Lasek. Na terenach półochronnych prowadzona była gospodarka leśna według specjalnych zarządzeń i w taki sposób, by ocalałe resztki Puszczy zachować nie tylko dla nas ale i dla potomności.

Cały obszar rezerwatu pod względem morfologicznym jest dość urozmaicony. Składa się z obszernych bagien noszących nazwy Ciechowęża i Strzeleckich Łąk, oraz wydm wykształconych jako klasyczne parabole, często pozrastane ze sobą w osobliwe formy morfologiczne jak np. Wywrotnia Góra. Monotonną powierzchnię bagien urozmaicają grondy, piaszczyste wyspy, wyraźnie zaznaczające się w terenie i wy-

niesione na 1 m ponad normalny poziom bagna. Struktura morfologiczna zdecydowała o szacie roślinnej tych obszarów.

Na wydmach gatunkiem panującym jest sosna z pewną domieszką dębu szypułkowego, miejscami zjawił się grab a nawet klon. Pod tym względem wydmy sierakowskie należą do niezmiernie interesujących. Pokrywa je zespół leśny *Pineto-Querceto-Carpinetosum*, miejscami grab występuje bardzo obficie w drugiej warstwie drzew. Czasem sosna na skutek ocienienia ustępuje na korzyść zespołu dębowo-grabowego *(Querceto-Carpinetum)*. W podszyciu tego lasu występuje w dużej ilości: trzmielina brodawkowata *(Evonymus verrucosa)*, leszczyna *(Corylus avellana)*, rzadziej głóg dwuszyjkowy *(Crataegus monogyna)*, jałowiec *(Juniperus communis)*, bluszcz *(Hedera helix)* i inne. Skład runa leśnego wydm sierakowskich właściwy jest lasom mieszanym, a więc widzimy tu: lilię złotogłów *(Lilium martagon)*, rutewkę orlikolistną *(Thalictrum aquilegifolium)*, zawilca gajowego *(Anemone nemorosa)*, przylaszczkę *(Hepatica triloba)*, turzycę palczastą *(Carex digitata)*, konwalię *(Convallaria majalis)*, groszek wiosenny *(Lathyrus vernus)*, prosownicę *(Milium effusum)* i wiele innych.

Drzewostan tego rodzaju na piaszczystym podłożu wydm jest dużą rzadkością i dlatego wydmy sierakowskie objęte zostały ochroną.

Tereny bagienne na Ciechowężu pokrywa zespół *Alnetum* — olszniak ze znaczną domieszką brzozy omszonej *(Betula pubescens)*, gatunku wielopostaciowego, który wymaga bliższego opracowania. Oba gatunki drzew rosną na kępach wyniesionych na 30—50 cm ponad bagno. Na tychże kępach widzimy także czeremchę *(Prunus padus)*, jarzębinę *(Sorbus aucuparia)*, kalinę *(Viburnum opulus)*, kruszynę *(Rhamnus frangula)*, a w runie zawilce *(Anemone nemorosa)*, szczawik zajęczy *(Oxalis acetosella)*, paprocie i i. Przestrzenie pomiędzy kępami jesienią i wiosną wypełnione są wodą, w której rośnie sporo gatunków bagiennych lub wodnych. Widzimy tu wiele turzyc wyniosłych, kosaćców żółtych, kaczeńców i i.

W sąsiedztwie Łąk Strzeleckich znajdują się dość duże zarośla z wierzby szarej *(Salix cinerea)*, którą uważać należy za awangardę lasu bagiennego. Za nią dopiero wkracza brzoza omszona, a następnie olsza.

Zjawiskiem niezwykłym są grondy położone wśród lasu olszowego. Są to miejsca trudno dostępne lub w ogóle niedostępne z uwagi na grząski charakter lasu olszowego. Osobliwość grondów polega na tym, że drzewostan ich jest całkowicie różny od lasu olszowo-brzozowego, składa się z sosny, dębu szypułkowego, grabu, czasem lipy. Grondy te noszą charakterystyczne nazwy, jak: «Lipowy», «Kowałowy».

Osobliwością florystyczną rezerwatu sierakowskiego jest brzoza czarna (*Betula obscura* K o t.). Występowała ona licznie w oddziałach 163—166 i 176—179 w pobliżu wsi Dąbrowy. Jedne z tych oddziałów posiadały jej więcej, inne mniej. Rosła ona tu na terenach podmokłych,

lecz nie bagnistych, po społu z brzozą brodawkowatą i omszoną, sosną a nawet grabem i dębem. Były tu duże, stare egzemplarze brzozy czarnej, z których powstawało wiele nalotu.

Inną osobliwością florystyczną terenów bagiennych Ciechowęża jest modrzewnica północna *(Cassandra calyculata)*, element borealny, relikt epoki lodowcowej na stanowisku wysuniętym najdalej na zachód w Europie. Występuje ona nie opodal wioski Pociechy w sąsiedztwie wydm zrośniętych z Wywrotnią Górą.

Całość rezerwatu przedstawia dużą rozmaitość, na którą składają się: morfologia terenu, rozkład wód, a szczególnie roślinność. Obok borów sosnowych mamy olszyny i grondy z lasem mieszanym, zarośla wierzbowe na Łąkach Strzeleckich i spore obszary bagien turzycowych z luźno rozrzuconymi kępami brzozy omszonej i wierzby laurowej. Na kępach wśród torfowiska zjawia się, podobnie jak na Polesiu, forma torfowa sosny zwyklej. Toteż gdyby jakaś siła przeniosła nas z nagła na teren Ciechowęża w rezerwacie sierakowskim, orzeklibyśmy, że jesteśmy na Polesiu.

Aczkolwiek przez teren rezerwatu nie przechodzi żadna arteria komunikacyjna, to jednak sąsiedztwo Warszawy, która w okresie lat 1944/45 była jedną z kluczowych pozycji frontu wschodniego, odbiło się fatalnie na florze i faunie zarówno rezerwatu, jak i sąsiednich terenów puszczańskich.

Już w roku 1943 rozpoczęli Niemcy niszczenie drzewostanu rezerwatu na budynki wznoszone przy lotnisku na Bielanach. Ofiarą padły wówczas najpiękniejsze sosny na wydmach sierakowskich i Wywrotniej Górze. W roku 1944 wobec zbliżania się frontu wschodniego, w pospiesznym tempie umacniano teren Puszczy okopami, bunkrami i minami oraz wykładano pniami zwalonych drzew całe kilometry piaszczystych bądź bagnistych dróg na tym obszarze. W tym okresie padły oddziały z brzozą czarną. Zniszczeniu uległo średnio 80% tamtejszego drzewostanu. Ocalały pojedyncze egzemplarze brzozy czarnej rozrzucone wśród innych gatunków drzew. Przez oddziały te przechodziła strefa min, do dziś nie całkowicie jeszcze usuniętych. Na ogołocony z drzew teren rzucił się masowo nalot brzozowy. Władze leśne na razie nic ingerują, ludzie nie chodzą i nie wypasają bydła wobec grozy min.

Bardzo silnemu zniszczeniu uległ bór sosnowy i las mieszany na wydmach sierakowskich szczególnie w okresie popowstaniowym, kiedy południowa część rezerwatu została wycięta doszczętnie. Zniszczenia dokonywały wojska niemieckie, sekundowała im dzielnie ludność okoliczna. Do tej klęski dołączyły się wiosną rb. huraganowe wichry, które mając otwarte przestrzenie z łatwością dopełniły dzieła spustoszenia. Wiatrołomy spotykamy na wielkich obszarach. W północnej części wydm sierakowskich ostało się 40—60%, w najlepszych partiach do 80% drzewostanu. Podobnie wygląda drzewostan sosnowy rezerwatu

w części położonej na północ od Ciechowęża. Został on przetrzebiony w 40—50%, Wywrotnia Góra poryta jest bunkrami i okopami.

Najlepiej w rezerwacie sierakowskim wyglądają partie olszniaków. Wobec trudności eksploatacji i złych dróg partie te zachowały się w stanie najbardziej zadowalającym. Ocalały również grondy z drzewostanem mieszanym sosnowo-dębowo-grabowym.

Las, w którym rośnie *Cassandra calyculata*, leży na skraju bagna Ciechowęża w pobliżu piaszczystej drogi. Padło tu 30—40% sosen, lecz to prześwietlenie wpłynęło raczej dodatnio na rozwój modrzewnicy. Wykazuje ona dużą żywotność w zestawieniu z latami przedwojennymi, obszar przez nią zajmowany wyraźnie się powiększa.

Stan zwierzyny w rezerwacie uległ znacznemu zmniejszeniu. Saren ocalało około 10%, dzików żyje kilka sztuk i to przechodnich, uchowały się w dość znacznej liczbie lisy, żurawie i żółwie. Te ostatnie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostały przez jednego z zoologów puszczone na Ciechowęż, a więc nie są to żółwie na naturalnym stanowisku. Ostatecznie żyją tu jednak, rozmnożyły się i stanowią niewątpliwy składnik fauny rezerwatu.

Wobec tak ogromnych zniszczeń stajemy w obliczu ważkiego problemu, co robić z takimi powierzchniami rezerwatowymi? Problem to tym ważniejszy, że dotyczy nie tylko rezerwatu sierakowskiego, ale także wawerskiego (tzw. Lasku Sobieskiego), pięknego rezerwatu lasu mieszanego w Lipce, Parku Narodowego im. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich i wielu innych. Zagadnienie natury ogólniejszej winno być wszechstronnie rozważone przez fachowe komisje i instytucje naukowe. Sprawa jest pilna, bo na wydmach sierakowskich i w Lipce leśnicy zaczęli już podsadzanie dębem szypułkowym.

Rezerwaty stworzone zostały przede wszystkim dla nauki, byśmy mogli je nie tylko oglądać, lecz i badać, — czerpać z nich wiedzę, jakimi powinny być lasy sadzone przez człowieka, aby odpowiadały nadziejom, jakie w nich pokładamy, by osiągały wartości, jakich od nich żądamy. Lasy hodowane muszą być oparte na wzorach, jakie daje natura. Taka gospodarka będzie najkorzystniejsza zarówno dla lasu jak i dla człowieka. Las taki będzie też najzdrowszy i nie będzie wymagał olbrzymich sum na ochronę przed klęskami powodowanymi przez szkodliwe owady. Właśnie rezerwaty i parki natury powinny być tymi wzorami, na których oprzeć będzie można gospodarstwo leśne.

Jeśli istniejące rezerwaty leśne mają służyć nauce, to nie obsadzajmy pozbawionych drzew terenów rezerwatowych, lecz pozostawmy je działaniu natury. W ten sposób będziemy mogli — my i nasi następcy — prowadzić obserwacje nad regeneracją lasu w tych miejscach. Nie wystarczy jednak, że tereny te pozostaną nie obsadzone, lecz nie powinno się tu także stosować żadnych innych zabiegów, jak grabienie, wypasanie itp.

Wyjątkowo, w miejscach komisyjnie wybranych, pewne, nie-

wielkie obszary mogłyby być w rezerwatach obsadzane w sposób zgodny z najnowszymi zasadami hodowli. To jest tak, by las nie stracił charakteru dotychczasowego, — aby tam, gdzie rósł las mieszany, pozostał nadal las mieszany w tym samym doborze gatunków, jakie tu poprzednio rosły i to las wyrosły z nasion drzew miejscowego pochodzenia. Takie podsadzanie pewnych ściśle wyznaczonych niewielkich powierzchni miałoby również duże znaczenie naukowe. Mielibyśmy porównanie jak wpływa na formowanie drzewostanów człowiek a jak przyroda.

Zwrócić tu należy uwagę jeszcze na jeden szczegół. Przy podsadzaniu powierzchni rezerwatowych unikać należy sadzenia rzędami. Rozumiem, że jest to sposób ułatwiający pracę, lecz daje on nieprzyjemne wrażenie optyczne: mówi od razu o plantowaniu lasu, szeregi zaś rosnących w lesie drzew robią wrażenie sztuczności. Próby tego rodzaju podsadzania widziałem już na terenie innego rezerwatu.

R. Kobendza

Rozszerzenie rezerwatu przyrody w Czeszewie nad Wartą

W leśnictwie Czeszewie położonym w widłach Warty i Lutyni, znanym z najbardziej pierwotnego i najbogatszego w gatunki lasu łęgowego w Wielkopolsce (dąb długoszypułkowy, jesion, lipa drobnolistna, brzost, wiąz, grab, klon, paklon, jawor, brzoza, sosna), istniał przed wojną rezerwat o powierzchni około 3 ha w oddziale 84 i około 15 ha w oddziałach 86 i 91. Jak wynika z doniesienia nadleśniczego państwowego w Czeszewie, a zarazem delegata Komitetu poznańskiego ochrony przyrody na powiat wrzesiński, oddziały 86, 91 i 96 zostały przez okupanta bardzo zniszczone, tak że np. w oddziale 91 stopień zadrzewienia zredukowano do 0,2.

Na terenie całego leśnictwa Czeszewa, które posiada niezwykle malowniczy krajobraz, urozmaicony kilkunastu starorzeczami i głębokimi jarami, rośnie wiele starych dębów (około 400—600-letnich), jesionów, lip i brzostów o pięknych, gonnych strzałach, zwłaszcza w oddziałach 84, 85, 86, 88, 91, 93, 96. W całym leśnictwie nie ma ani jednej publicznej drogi i do lasu dostać się można jedynie promem lub łodzią, a w południowo-wschodniej części wąskim przesmykiem przez most na rzece Lutyni.

Znajdują się tu także kolonie czapli siwej, czarne bociany zlatują się i gnieżdżą w oddziałach 96 i 97, żurawie zaś w oddziałach 95, 96 i 99. W lasach tych żyją jelenie, dziki, sarny, kuny leśne, tchórze, gronostaje, zające, króliki, bażanty. Spotyka się również sokoły wędrowne, zimorodki, raniuszki i i.

Względy te przemawiają za wcieleniem całego leśnictwa Czeszewa w starych jego granicach, o powierzchni 477,50 ha, do rezerwatu.

Istnieniu tego najpiękniejszego i najpierwotniejszego w Wielkopolsce lasu łęgowego zagraża dyskutowany dziś, podobnie jak przed wojną, projekt przecięcia rezerwatu wałem przeciwpowodziowym. Dopuszczenie do wzniesienia takiego wału w środku lasu czeszewskiego, a nie na zewnątrz, jak być powinno, pociągnie za sobą zagładę tego lasu łęgowego, odżywianego stałymi wylewami Warty. Uznanie całego terenu leśnictwa Czeszewa za rezerwat powstrzyma realizację wspomnianego projektu i zachowa tak cenny z wielu względów obiekt dla potomności i nauki.

Z rezerwatów nadmorskich

Projektowany rezerwat leśny koło Sopotu

Piękne partie liściastego lasu nad morzem na północ od Sopotu koło dawnej granicy polsko-gdańskiej zasługują na bliższe zbadanie i ochronę.

Kępa Radłowska

Lasy w głębi Kępy Radłowskiej są na ogół niewiele zmienione, natomiast bliżej morza, zwłaszcza najładniejsze partie na krawędzi Kępy przecięte są siecią rowów strzeleckich. Należałoby je jak najprędzej zasypać oraz usunąć znajdujące się gdzieniegdzie druty kolczaste. Częściowo uczyniono to już od strony Kamiennej Góry. W związku z robotami ziemnymi prowadzonymi na krawędzi Kępy pozostaje prawdopodobnie obrywanie się brzegów i usuwanie stoków Kępy, widoczne w wielu miejscach, np. świeże obsuwiska na samym Przylądku Radłowskim. Brak czasu nie pozwolił na sprawdzenie czy zachowały się wszystkie wymienione przez Mroczkiewicza[1]) okazy jarzębiny szwedzkiej *(Sorbus intermedia)*; w okół parowu w oddziale 290 odnalazłem 7 drzewek.

Wybrzeże pod Puckiem

Malowniczy zadrzewiony odcinek stromego wybrzeża na wschód od Pucka do folwarku Rozgard, znany z olbrzymich głazów tzw. «Dwunastu Apostołów», nie doznał większych zmian poza wycięciem pewnej ilości bardzo starych wierzb. Ze względu na piękno krajobrazu jako też interesującą faunę zwierząt bezkręgowych teren ten zasługuje na ochronę. Należałoby ponadto w miejsce wyciętych wierzb posadzić nowe.

---

[1]) Mroczkiewicz L.: Jarzębina szwedzka na Kępie Radłowskiej. Sylwan, marzec—maj 1925.

Łąki nadmorskie koło Wielkiej Wsi

Łąki nadmorskie z halofitową roślinnością koło Wielkiej Wsi [1]) zachowały się bez zmian. W pierwszych dniach października rb. dość obficie kwitł jeszcze *Aster tripolium*. *J. R.*

Utworzenie rezerwatu w Przegorzałach pod Krakowem

Zarządzeniem wewnętrznym Instytutu Badawczego Leśnictwa utworzono w październiku rb. na terenie stanowiącym własność Instytutu rezerwat na skałkach poniżej zameczku, stanowiącego dawniej własność inż. A. Szyszko-Bohusza w Przegorzałach.

Na skałkach tych rośnie interesująca roślinność o charakterze stepowym z takimi gatunkami, jak kostrzewa bruzdkowana (*Festuca sulcata* [Hack] Nym.), ożota zwyczajna (*Linosyris vulgaris* Cass.), dzwonek syberyjski (*Campanula sibirica* L.), strzęplica nadobna (*Koeleria gracilis* Pers.), rogownica drobnokwiatowa (*Cerastium brachypetalum* Desp.) na czele. Z wątrobowców występują tu: *Grimaldia fragrans, Fimbriaria fragrans, Riccia ciliata* i inne.

Utworzenie rezerwatu na wyżej wymienionym terenie przyczyni się niewątpliwie do zabezpieczenia przed niszczeniem tej cennej roślinności.

Rezerwat «Krzemionki Opatowskie»

Urząd Wojewódzki w Kielcach orzeczeniem z dnia 5 sierpnia 1946 r. L. dz. Klt. Z/III/10/46, rozszerzył granice rezerwatu w miejscowości Krzemionkach (gmina Ruda Kościelna, powiat opatowski), utworzonego na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 29 maja 1936 r. Nr KB. S. 11/8/36.

W obecnych granicach rezerwatu, który obejmuje końcowe odcinki pasa przedhistorycznych szybów, znalazły się również dalsze partie lasu, które mają znaczenie dla odtworzenia pierwotnego krajobrazu.

Na obszarze rezerwatu nie wolno prowadzić gospodarki leśnej lub rolnej, zbierać ściółki, wznosić budowli, niszczyć powierzchni gleby i podglebia, wreszcie jeździć po omawianym terenie, poza istniejącymi drogami.

---

[1]) Urbański J., Łąki z halofilną roślinnością koło Wielkiej Wsi nad Zatoką Pucką. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze, z. 3, 1932.

Omówienie interesujących przyrodniczo terenów oraz zestawienie zabytków przyrody powiatu morskiego, jak również dalsze wskazówki bibliograficzne zawiera praca J. Urbańskiego, Mapa zabytków przyrody polskiego wybrzeża. Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze, z. 4, 1933.

Karczówka pod Kielcami

We wrześniu rb. referent ochrony przyrody Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu i delegat Komitetu Ochrony Przyrody zwiedzili rezerwat Karczówkę pod Kielcami. W wyniku inspekcji postanowiono rozważyć sprawę odnowienia drzewostanu i podszycia bardzo zniszczonego przez ostatnią wojnę.

Zaznaczyć należy, że dzięki przychylności Dyrekcji Lasów Państwowych reaktywowano już przedtem dla Karczówki osobnego gajowego i wstawiono do budżetu sumę 10.000 zł na nowe ogrodzenie, tablice ostrzegawcze itd.

OCHRONA ROŚLIN

Niszczenie mikołajka na wybrzeżu morskim

Na całym wybrzeżu w czasie tegorocznego sezonu mikołajek był masowo zrywany przez letników, a nawet według relacji miejscowych rybaków na Helu wycinany na sprzedaż. Toteż np. pomiędzy Jastarnią a Kuźnicą ze stosunkowo obfitych jeszcze w roku 1945 (pomimo przekopania wydm w czasie wojny) skupień mikołajka obecnie pozostały tylko nieliczne okazy. Pomiędzy Sopotem a Gdynią nie znaleziono żadnego okazu mikołajka. Zaśmiecony i częściowo przekopany pas wydm przed Kępą Radłowską, gdzie występował on dawniej, porasta obecnie obficie wiesiołek *(Oenothera biennis)*.

Ubytki w rejestrze zabytków przyrody

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego zawiadomił Biuro Państwowej Rady Ochrony Przyrody o dwóch ubytkach w rejestrze zabytków przyrody.

1. Podczas wichury uległa zniszczeniu w roku bieżącym czteropienna lipa w Pcimiu w powiecie myślenickim, rosnąca za Rabą koło dworu, która zapisana była w wykazie pod numerem 22.

2. Wycięta została w r. 1942 przez ówczesnego właściciela, H. Wysockiego, aleja lipowa 450 m długa, wiodąca od gościńca powiatowego Tarnów—Opatowiec do dworu w Siedliszowicach w powiecie dąbrowskim. Państwowa Rada Ochrony Przyrody zwróciła się w tej sprawie do właściwych władz z wnioskiem o pociągnięcie winnego do odpowiedzialności.

Zaplombowanie sędziwego dębu w Rożnowie

Staraniem Kierownictwa budowy zbiornika w Rożnowie, które dostarczyło potrzebnych w tym celu materiałów oraz robocizny, zaplombowany został zabytkowy dąb o obwodzie 630 cm rosnący w Rożnowie w towarzystwie dwóch innych dębów równie pięknych i okazałych. Przeprowadzenie robót konserwacyjnych było konieczne, gdyż stara plomba wypadła i drzewo liczące około 500 lat wieku łatwo mogło ulec zniszczeniu przez wichry.

OCHRONA ZWIERZĄT

W obronie zwierzyny tatrzańskiej

W związku z olbrzymimi stratami, jakie poniósł zwierzostan w czasie wojny i w okresie powojennym na terenie Tatr, Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego uznała za wskazane zaprojektowanie utworzenia w górnej części Doliny Kościeliskiej ścisłego rezerwatu dla zwierzyny. W obrębie tego rezerwatu znajdą się między innymi hale: Pyszna i Tomanowa. Teren rezerwatu będzie przez pewien okres czasu całkowicie zamknięty dla wycieczek zbiorowych, zaś wstęp dla pojedynczych turystów będzie dozwolony na podstawie specjalnych zezwoleń wydawanych przez Nadleśnictwo w Zakopanem.

Ponadto Dyrekcja Lasów Państwowych zamierza wydatnie ograniczyć w obrębie Doliny Kościeliskiej ruch samochodowy i konny.

Projekty te należy powitać z uznaniem, pozwalają one bowiem przypuszczać, że może tą drogą uda się uratować resztki tatrzańskiej zwierzyny po stronie polskiej, a mianowicie niedźwiedzia, kozicę, jelenia, świstaka oraz orła. Przed wojną Hala Pyszna była ścisłym rezerwatem.

Żubry w Puszczy Białowieskiej

We wrześnu rb. z Puszczy Białowieskiej został przewieziony do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu żubro-bizon «Bue». W ten sposób w Puszczy pozostały obecnie jedynie żubry czystej krwi, których liczba nie uległa jednak zmianie (15 sztuk), gdyż w dniu 2 października rb. przyszło na świat cielę płci żeńskiej, które nazwano «Puszczysławą».

Nowi mieszkańcy Smardzewic

We wrześniu rb. został przez Ministerstwo Leśnictwa ponownie restytuowany rezerwat dla żubrów mieszańców w Smardzewicach. Pierwszą mieszkanką tego rezerwatu jest krowa «Faramuszka», przewieziona tam ze Złotej Wsi.

Żubry w Pszczynie

Zawiadamiamy o stracie, jaką poniósł rezerwat w Pszczynie przez to, że padł tam żubr «Plusk II», urodzony dnia 17. V. 1945 r. Z polecenia Ministerstwa Leśnictwa przyczynę śmierci zwierzęcia zbadała specjalna komisja lekarska z udziałem prof. dra Konstantego Łopatyńskiego.

Z rezerwatu tarpanów

W końcu września rb. w rezerwacie w Puszczy Białowieskiej znajdowało się 21 koników.

W wyniku przeprowadzonej trzeciej z kolei lustracji naukowej wspomnianego rezerwatu prof. dr. T. Vetulani proponuje m. i. na okres zimowy dokonać pewnych przemieszczeń koników w obrębie kwater rezerwatowych.

Interesujące są również zalecenia prof. Vetulaniego z zakresu dokarmiania tarpanów; wskazuje on np. na konieczność jak najszerszego stosowania tak chętnie przez koniki jadanych żołędzi, zupełne natomiast wykluczenie z paszy tzw. ospy, która wydelikaca przewód pokarmowy, co w hodowli półdzikiej, jaka ma miejsce w rezerwacie, jest niedopuszczalne.

Ponadto prof. Vetulani zwrócił uwagę na potrzebę przyspieszenia rewindykacji koników polskich wywiezionych z rezerwatu białowieskiego do Niemiec.

Ptakom na stawach w Miliczu grozi zagłada

W odległości około 75 km od Wrocławia znajdują się rybne stawy milickie o powierzchni wodnej ponad 3.000 ha, które zarazem są miejscem największego skupienia awifauny nie tylko na Śląsku ale w Polsce. Wymienić tu należy z ptaków gnieżdżących się: łabędzie, dzikie gęsi, żurawie, czarne bociany, remizy, mewy, wąsatki, czaple i inne. Ponadto w okresie przelotów teren ten jest miejscem chwilowego zatrzymywania się innych rzadkich i cennych ptaków.

Przed wojną ptaki na stawach milickich były przedmiotem stałych badań naukowych, wyniki których ogłaszano w literaturze ornitologicznej.

Bez przerwy trwające wybijanie ptactwa (nawet w czasie ochronnym), bezprzykładne niszczenie jaj i całych gniazd stawia nas w obliczu kompletnej katastrofy. Już w tej chwili lęgowiska niektórych rzadkich ptaków są całkowicie zniszczone. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie i wymaga jak najszybszego uregulowania w sensie zabezpieczenia całego tak bardzo dla nauki cennego obszaru i rychłego utworzenia tam rezerwatu zwierzęcego [1]).

[1]) Por. str. 30.

OCHRONA KRAJOBRAZU

Zeszpecenie krajobrazu przy budowie drogi na obszarze zalewu czchowskiego

W Regionalnym Urzędzie Planowania Przestrzennego w Krakowie odbyła się w dniu 22 września rb. konferencja w sprawie ukształtowania terenu wzgórza z ruinami zamku w Tropsztynie nad Dunajcem w związku z budową odcinka drogi do Nowego Sącza, wiodącej wzdłuż zachodniego brzegu zbiornika czchowskiego.

Niestety, projekt tej drogi został już poprzednio wykonany w terenie i to w sposób budzący zastrzeżenia. Mianowicie w trakcie budowy zeszpecono krajobraz przez przekopanie głębokiej rynny w pobliżu ruin zamku. Wymieniony odcinek drogi można było z łatwością przeprowadzić nieco odmiennie i to bez znacznych trudności technicznych unikając zniszczenia jednego z nielicznych miejsc, z których odsłania się najpiękniejszy widok na jezioro.

W sprawie objęcia ochroną przyrody lesistych brzegów Brdy i Drawy

Brda jest dla kajakowców najpiękniejszą rzeką w Polsce zachodniej. Był to przed wojną i będzie nadal najbardziej uczęszczany przez turystów szlak wodny, czego dowodem może być fakt, że w r. 1946 pomimo słabego na ogół ruchu kajakowego na innych rzekach — Brdą według książki ewidencyjnej stanicy kajakowej Polskiego Związku Kajakowego w Rudzkim Moście, spłynęło 285 osób. Brda jest ponadto reprezentacyjnym szlakiem wodnym, na którym Polski Związek Kajakowy urządzał przed wojną i urządzać będzie nadal spływy międzynarodowe. Jednym z największych uroków Brdy są jej piękne, zalesione brzegi, a ponieważ Brda w 2/3 swej długości przepływa przez Bory Tucholskie, które w tym roku zaczęto rąbać, piękno jej jest bardzo zagrożone.

Drawa — rzeka terenów odzyskanych, w górnym biegu nizinna, w środkowym leśna, przepływa pośród malowniczych lasów liściastych i mieszanych z okazałymi, prastarymi bukami, grabami i dębami. Drawa w górnym biegu przypomina rzeki poleskie, a leśne jej odcinki są wyjątkowo piękne. Polski Związek Kajakowy zakwalifikował Drawę jako rzekę bardzo interesującą, której piękno, o ile nie będzie zniszczone ręką człowieka, przyczyni się niewątpliwie do rozwoju krajowej i międzynarodowej turystyki wodnej.

Konieczna więc jest ochrona lesistych brzegów Brdy i Drawy przez zabronienie wycinania i niszczenia drzewostanu, celem zachowania jego pierwotnego charakteru, oraz wydanie zakazu niszczenia roślinności wodnej na przestrzeni 200 m od brzegu w jeziorach, przez które rzeki te przepływają.

Rzeka Brda i jeziora: Sitno, Charzykowskie, Długie, Karsino, Witoczno, Łońsk i Dybrzno leżą na terenie starostw chojnickiego i tucholskiego. Rzeka Drawa i jeziora: Drawskie, Lubieszowskie i Wielkie na terenie powiatów: Szczecinek, Resko, Choszczno i Strzelce.

Wniosek o ochronę brzegów Brdy i Drawy zgłosiła imieniem Polskiego Związku Kajakowego p. M. Podhorska-Okołów. Należy się spodziewać rychłego wydania rozporządzeń ochronnych wobec zaakceptowania tego wniosku przez XX Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

O ochronę krajobrazu półwyspu Helu

Półwysep Hel, na którym przy końcu wojny broniły się przez kilka miesięcy odcięte wojska niemieckie, uległ bardzo poważnemu zniszczeniu, w szczególności:

a) prawie całkowicie zniszczona została miejscowość Chałupy, a w około 50% Kuźnica. Miejscowości: Jastarnia, Jurata i Hel zachowały się bez większych zniszczeń;

b) na całej prawie długości półwyspu na wydmach od strony Wielkiego Morza wykopano rowy strzeleckie i doły, umocnione tu i ówdzie drągami i pniami, przez co poważnie naruszono stan roślinności wydmowej;

c) największemu spustoszeniu uległ las, wszędzie silnie przerzedzony, m. i. także interesujące partie wzdłuż Alei Komarowej pod Jastarnią, a na znacznych odcinkach zwłaszcza między Władysławowem a Chałupami i koło Kuźnicy wycięty zupełnie. Ścięte drzewa posłużyły do budowy schronów i ziemianek, których setki rozsiane są po całym zalesionym obszarze półwyspu. Poza tym lasy na całym półwyspie są obecnie silnie zachwaszczone. Lasy koło miejscowości Helu jako tereny wojskowe nie są obecnie dostępne, nie wiadomo więc czy zachował się rosnący tam wrzosiec *(Erica tetralix)*.

Należy jak najprędzej rozebrać i zasypać wszystkie schrony, ziemianki i rowy strzeleckie, usunąć druty kolczaste i w wielkiej ilości porzucony sprzęt wojskowy (według relacyj miejscowej ludności w lesie pod Chałupami znajdują się dotąd miny) a ponadto, wobec ogromu zniszczeń i szczególnie dużego znaczenia roślinności na tym terenie, wydać specjalne przepisy ochronne dla całego półwyspu. *J. R.*

Z prac Komisji dla Zalesień i Zadrzewień w Wielkopolsce

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu odbyło się w dniu 3. X. rb. okresowe zebranie Komisji dla Zalesień i Zadrzewień w Wielkopolsce, na którym po złożeniu sprawozdania za okres ubiegły omó-

wiono sprawy bieżące. Wśród nich na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa ochrony tzw. lasów łęgowych w widłach rzek Warty i Lutyni [1]) oraz program prac na okres najbliższy.

Z prac Komisji dla Zalesień i Zadrzewień Pomorza Zachodniego

Z inicjatywy Dyrekcji Planowania Przestrzennego Pomorza Zachodniego zwołana została w dniu 25 września rb. do Szczecina komisja rzeczoznawców, która miała za zadanie ustalenie ogólnych wytycznych przy planowaniu dolesienia Pomorza Zachodniego, zaś w dniu 26 września rb. przy współudziale przedstawicieli władz państwowych odbyła się tamże konferencja w sprawie zalesień i zadrzewień oraz nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji Zalesień i Zadrzewień Pomorza Zachodniego. Komisja ta z kolei ma powołać do życia komisje powiatowe, złożone z nadleśniczego oraz komisarza rolnego, którzy łącznie z Komisją Osadnictwa Powiatowego działać będą na swoim terenie.

Na konferencjach tych zajęto stanowisko, że planowaniem przestrzennym rozmieszczenia lasów — w oparciu o ogólny plan zagospodarowania i uprzemysłowienia kraju — winny być objęte tereny odpowiednie dla hodowli lasu dla celów przemysłowych oraz te tereny, które ze względów gospodarczych, klimatycznych, zdrowotnych, ochronnych i krajobrazowych wymagają zalesienia.

OCHRONA PRZYRODY W SZKOLNICTWIE

Wykłady ochrony przyrody na Uniwersytecie Poznańskim

W roku akademickim 1946/47 rozpoczęły się i odbywać się będą przez wszystkie trzy trymestry na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego następujące wykłady zlecone z dziedziny ochrony przyrody:

prof. dr A. Wodziczko, Ochrona przyrody i uprawa krajobrazu, 1 godzina tygodniowo;

doc. dr J. Sokołowski, Ochrona ssaków i ptaków, 1 godzina tygodniowo;

dr Stefan Jarosz, Parki Narodowe w Ameryce i w Europie, 1 godzina tygodniowo.

Seminarium biocenotyki i ochrony przyrody prowadzić będą wszyscy profesorowie i docenci biologii i geografii Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, 2 godziny tygodniowo, co drugą środę. Na pierwszym zebraniu, które odbyło się 10 października

---

[1]) Por. str. 42.

1946 r., prof. A. Wodziczko wygłosił referat pt. «Biologia krajobrazu i jej znaczenie dla ochrony przyrody».

Adiunktem Zakładu Ochrony Przyrody U. P. został mianowany od 1. XI. 1946 doc. dr J. Urbański.

Ochrona przyrody w Akademii Służby Publicznej w Łodzi

Doceniając wzrost znaczenia zagadnień ochrony przyrody w Polsce powojennej i uznając konieczność posiadania przez urzędników administracyjnych znajomości ustawodawstwa obowiązującego w tej dziedzinie Rektorat Akademii Służby Publicznej (Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych) w Łodzi zgodził się na wniosek Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody wprowadzić do swego programu w bieżącym roku akademickim cykl wykładów z zakresu ustawodawstwa i ochrony przyrody.

Seminarium biocenotyki i ochrony przyrody na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Przy katedrze botaniki rolnej na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstało seminarium biocenotyki i ochrony przyrody. Zadaniem seminarium jest zorganizowanie i roztoczenie opieki nad istniejącymi rezerwatami przyrodniczymi w Lubelszczyźnie oraz staranie się o utworzenie nowych, propaganda idei ochrony przyrody i krajobrazu, pielęgnowanie i planowanie krajobrazu, budzenie zamiłowania w społeczeństwie do przyrody ziemi ojczystej. Zebrania odbywać się będą dwa razy w miesiącu.

Z DZIAŁALNOŚCI LIGI OCHRONY PRZYRODY

Okręg Krakowski

Staraniem Okręgu Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody ukazała się w druku książeczka przeznaczona dla dzieci pt. «Gawędy dla zuchów» w opracowaniu dr J. Dyakowskiej (stron 20, rysunków 2, cena egzemplarza 15 zł).

Zarząd Okręgu nawiązał kontakt z czasopismem młodzieżowym «Młoda Rzeczpospolita», w którym systematycznie ukazują się obecnie notatki i artykuły z zakresu ochrony przyrody.

W przygotowaniu są m. i. wskazówki metodyczne dla opiekunów szkolnych Kół Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody.

Kołom szkolnym w czerwcu rb. przesłano zadania do wykonania w okresie wakacyjnym. Pierwsze sprawozdanie nadesłała szkoła w Bia-

łobrzegach w powiecie łańcuckim. Dzieci zainwentaryzowały gniazda bociana białego danej okolicy; prowadzą ponadto czynną ochronę ptaków (dożywianie i rozwieszanie skrzynek w lesie i na cmentarzu) oraz w miarę potrzeby członkowie Koła ochotniczo biorą udział w sadzeniu lasu.

Z radością należy powitać fakt powstania na terenie Okręgu Krakowskiego nowego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Białej Krakowskiej.

Okręg Poznańsko-Zachodnio-Pomorski

W październiku rb. mija rok od założenia Okręgu Poznańsko-Zachodnio-Pomorskiego Ligi Ochrony Przyrody.

Okręg liczy 100 członków zwyczajnych, 9 szkolnych kół Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody oraz Koło Przyrodników Uniwersytetu Poznańskiego. Koła te skupiają łącznie około 900 członków. Ostatnio Okręg przesłał kołom szkolnym najnowsze wydawnictwa z dziedziny ochrony przyrody, m. i. ulotki propagandowe przekazane mu przez Krakowski Okręg Ligi. Ponadto Okręg rozesłał wydane przez siebie drukiem «Wezwanie do współpracy z Ligą Ochrony Przyrody».

W zrozumieniu potrzeby propagowania idei ochrony przyrody Okręg Poznański zajął się kolportażem broszury prof. dra A. Wodziczki pt. «Na straży przyrody», której drugie, rozszerzone wydanie jest w przygotowaniu. W prasie codziennej były umieszczane artykuły informacyjno-kształcące z zakresu ochrony przyrody.

Ważnym zagadnieniem Okręgu jest — przy życzliwym ustosunkowaniu się miejscowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego — zainteresowanie sprawami ochrony przyrody zjazdów i kursów nauczycielskich, dla których urządza się każdorazowo wykłady z dziedziny ochrony przyrody i w miarę możności wycieczki do Parku Narodowego pod Poznaniem lub do Kórnika i Rogalina. Trzygodzinny wykład na temat «Ochrona przyrody w szkole» wygłosił prof. F. Barański w sierpniu rb. na kursie metodycznym przyrody i geografii, urządzonym dla nauczycielstwa ze wszystkich województw. Pod jego kierunkiem odbyto również całodzienne wycieczki do Kórnika i Rogalina. Wycieczkę tych samych uczestników do Wielkopolskiego Parku Narodowego w Ludwikowie poprowadził członek Zarządu Okręgu inż. Spława-Neyman. Obecnie Okręg przygotowuje się w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do wyświetlania filmów oświatowych takich jak: hodowla pstrągów, świat dzikich ptaków, barczatka sosnówka, życie mrówek i inne.

Z MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY PRZYRODY

Nowe władze Oddziału Polskiego Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra

26 kwietnia 1946 r. na zebraniu Polskiego Oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra wybrano zarząd w składzie następującym: dr J. Żabiński — prezes, dr A. Rząśnicki — sekretarz, dr G. Staśkiewicz — skarbnik, dr S. Jarosz, dr inż. J. J. Karpiński, W. Olendzki — członkowie. Komisja rewizyjna: prof. dr W. Szafer, prof. dr F. Krzysik, prof. dr W. Stefański. Na omawianym zebraniu ustalono wysokość składki członkowskiej w kwocie 100 zł rocznie.

Międzynarodowy Zjazd Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych

W dniach 23—25 września rb. obradował w Rotterdamie Międzynarodowy Zjazd Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele Belgii, Danii, Francji, Holandii, Polski i Szwajcarii. Polskę reprezentował dr J. Żabiński, dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Warszawie.

Na Zjeździe podkreślono konieczność jak najrychlejszego ponownego powołania do życia Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra i powierzenia temu Towarzystwu prowadzenia i ogłaszania drukiem ksiąg rodowodowych. Uznano zgodnie, że Polska z tytułu posiadania największej liczby żubrów spośród żyjących na świecie powinna przejąć inicjatywę w tym względzie.

Posiedzenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków

Dnia 21. X. rb. odbyło się w Krakowie pierwsze po wojnie posiedzenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków pod przewodnictwem dra Zygmunta Grodzińskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego [1]).

Przewodniczący zdał sprawę z działalności Sekcji w okresie wojennym i złożył hołd zmarłym podczas wojny członkom Sekcji, obszerniej omawiając zasługi ś. p. prof. dra Michała Siedleckiego, organizatora Sekcji i jej długoletniego przewodniczącego, zmarłego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen koło Oranienburga.

Sekcja Polska w czasie wojny została w kraju zupełnie zdezorganizowana i jedynie na terenie Anglii mogła swe istnienie zadokumentować, tam bowiem przebywał przez pewien czas jej poprzedni przewodniczący prof. dr Kazimierz Wodzicki.

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» II 1946, nr 5/6, str. 61.

Na posiedzeniu został w ogólnych zarysach omówiony program działalności Sekcji na najbliższy okres czasu.

Sekretariat Sekcji mieści się w Muzeum Przyrodniczym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, ul. Sławkowska 17, dokąd też należy kierować korespondencję na ręce sekretarza Sekcji doc. dra Józefa Fudakowskiego.

Ochrona ryb na wodach granicznych

Za przykład harmonijnej współpracy w dziedzinie ochrony przyrody na polu międzynarodowym może służyć fakt skazania wyrokiem czechosłowackich władz sądowych sprawców masowego tępienia ryb w Dunajcu [1]).

Chodzi tu o trzech obywateli czechosłowackich, którzy w dniu 6 sierpnia 1945 r. łowili ryby w obrębie Parku Narodowego w Pieninach głuszące je przy użyciu środków wybuchowych.

OCHRONA PRZYRODY ZA GRANICĄ

«Mów do ziemi»

H. G. Maurice, prezes Towarzystwa Zoologicznego w Londynie i sekretarz Towarzystwa Ochrony Fauny w Imperium Brytyjskim, wygłosił w dniu 2 maja rb. w obecności belgijskich ministrów Rolnictwa i Kolonij odczyt pt. «Parle à la terre» (ogłoszony drukiem w Brukseli).

Prelekcja ta ze względu na swą treść i ujęcie zasługuje na szersze omówienie.

Na pytanie dlaczego i w jakim stopniu powinniśmy otaczać ochroną życie pierwotne istnieje moc odpowiedzi, tym razem za najbardziej właściwą autor uznał fakt, że w dobie obecnej człowiek stanął wobec palącej konieczności bliższego poznania prawd rządzących życiem, dokonać zaś tego może jedynie w obrębie «ekogenii», do której sam należy.

Zdaniem Maurice'a świat cywilizowany jest dziś bardziej nieszczęśliwy niż kiedykolwiek. Ludzie poważnie myślący przeżywają obawy co do przyszłości, pokój wydaje się im czymś iluzorycznym. W historii świata nie notowano nigdy takiego nasilenia nienawiści zarówno pomiędzy poszczególnymi narodami, jak jednostkami a nawet współrodakami.

Człowiek cywilizowany sam jest sprawcą tych nieszczęść. Postęp osiągnięty w dziedzinie nauk fizycznych i chemicznych przekroczył

---

[1]) Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą» I 1945, nr 2/3, str. 72.

zdolności człowieka regulowania spraw, których stał się pozornym panem.

W miarę zdobywania wiedzy człowiek staje się równocześnie coraz większym niszczycielem. Słusznie powiedział poeta angielski Byron: «Człowiek znaczy ziemię bliznami ruin». Moc niszczycielska człowieka dosięgła zwierząt, lasów i kwiatów. Zdobywanie dóbr materialnych przez człowieka pomniejszało równocześnie w wielkiej mierze jego walory duchowe.

Jeden z wielkich współczesnych uczonych powiedział kiedyś, że należałoby domagać się od tych, którzy stosują w życiu normy prawa, jako też od tych, którzy rządzą krajami, a więc ministrów, by wykazali się znajomością biologii. Twierdzenie to ma swe wielkie uzasadnienie. Większość ludzi mieszka dziś w miastach, a więc z dala od natury, wskutek czego poglądy ich stopniowo ulegają wynaturzeniu.

Jak powstrzymać człowieka na drodze prowadzącej go w szybkim tempie ku destrukcji? Zdaniem Maurice'a odpowiedź jest jedna — człowiek jako istota żywa powinien zająć się sprawami Życia badając zarówno je samo, jako też jego przejawy w otaczającej przyrodzie. Człowiek powinien sobie uświadomić, że ma do spełnienia podstawową rolę nie tylko wśród jemu podobnych, ale wśród całego świata istot żyjących. Idąc tą drogą człowiek zacznie stopniowo wykazywać wolę stawania się pożytecznym, a co za tym idzie, będzie on przywiązywał coraz mniejszą wagę do kwestii panowania, większą zaś do wykazania dobrej woli. Świat potrzebuje dziś dobrej woli, która będzie między innymi opierać się na zasadzie: «żyć i pozwolić żyć».

Czy możemy łudzić się nadzieją, że człowiek zamiast rzecznikiem nienawiści stanie się dla natury pośrednikiem we wprowadzaniu w czyn pojęć dobra? Gdy człowiek uświadomi sobie potrzebę badania Życia, będzie musiał z tą chwilą zaprzestać jego tępienia. Instytucje, stowarzyszenia, organizacje, wreszcie ci wszyscy, którzy stoją w szeregach ochrony przyrody — powinni wypisać na swych sztandarach wypowiedziane już słowa: «żyć i pozwolić żyć». Należy wytłumaczyć przedstawicielom różnych krajów, że nie wolno dopuścić do zagłady szeregu gatunków zwierząt a tym samym do zniszczenia naturalnych środowisk, w których zwierzęta te mogą należycie rozwijać się. Ochrona przyrody pierwotnej powinna być przeprowadzana w myśl praw warunkujących równowagę w naturze.

Ileż, chociażby za naszej pamięci, zwierząt padło bezpośrednią lub pośrednią ofiarą zachłannych instynktów człowieka! Dzisiaj zagrożone w swym bycie są np.: żubry, północno-afrykańskie antylopy *(Bubalis buselaphus)*, nosorożce, wiele gatunków australijskich torbaczy i wreszcie moc ptaków. Z punktu widzenia nauki zagłada ich jest stratą bardzo dotkliwą, niekiedy niepowetowaną. Przyrodzie pierwotnej grożą na ogół niebezpieczeństwa ze wszystkich stron: rozwijające się rolnictwo, postępująca w szybkim tempie eksploatacja lasów i złóż mine-

ralnych, wszystko to uszczupla tereny, gdzie przyroda dotychczas była zostawiana samej sobie. Nie dość tego, muzea stają się dziś groźnym konkurentem potępianych kolekcjonerów zoologicznych pozbawiając życia w imię nauki moc cennych okazów zwierząt. Na arenę wychodzą również przedstawiciele medycyny, którzy zastrzegają np. dla siebie prawo chwytania i poddawania doświadczeniom malp człekokształtnych. Autor zastrzega się, iż nie kwestionuje wątpliwego co prawda jak dotąd znaczenia tych doświadczeń i nie domaga się złożenia zwierzętom w ofierze realnych potrzeb życia ludzkiego, sygnalizuje jednak, że zwierzęta są pod wszelkimi pozorami tępione i że trzeba mieć się na baczności, by pod wpływem źle pojętych argumentów świat zwierzęcy nie poniósł strat, których się nie da niczym zastąpić. Trzeba ludzi jak najprędzej przekonać, że nie tylko nie powinni zwierząt tępić, lecz przeciwnie powinni pieczołowicie ochraniać te, które zostały dotychczas przy życiu.

Po krótkim scharakteryzowaniu okresu wojennego Maurice przechodzi do omówienia stosunków panujących obecnie np. w Afryce Brytyjskiej, podkreślając ze zgrozą fakt wybicia tysięcy zwierząt pod pretekstem zwalczania klęski muchy «tse-tse» *(Glossina)*. Wielu spośród uczonych stawia w wątpliwość potrzebę stosowania takiej masakry, toteż Towarzystwo Ochrony Fauny Imperium Brytyjskiego domaga się opracowania ankiety w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa grożącego ze strony muchy «tse-tse» i nawołuje do ustalenia metod prawdziwie naukowych w przeprowadzaniu badań nad różnymi gatunkami tej muchy.

Podając ten przykład Maurice miał na myśli przedstawienie zebranym, że zainteresowane koła angielskie uświadamiają sobie doskonale, iż na terytoriach brytyjskich sprawy ochrony przyrody wymagają szybkiego uregulowania. Wymienione wyżej Towarzystwo Ochrony Fauny ma zwołać zjazd, a jeśli zajdzie potrzeba — szereg zjazdów, wynikiem których powinno być porozumienie światowe w sprawach ochrony przyrody. Czy nie jest to piękne pole do działania dla Narodów Zjednoczonych?

Ale jak przekonać różne kraje, że nie wystarcza w tym wypadku podzielić daną opinię, lecz że trzeba będzie przyjęte na siebie zobowiązania wprowadzić w czyn. Niewątpliwie będą wysunięte liczne pytania tego rodzaju: «jaką proponujecie nam w zamian korzyść materialną?», «ile przy tej okazji zarobimy?» itp. Argumenty, że przyroda pierwotna ściągnie rzesze turystów, że zachowanie lasów i wód jest warunkiem niezbędnym dla rozwoju rolnictwa, że naruszenie równowagi w przyrodzie zemści się dotkliwie na człowieku itp. dla wielu nie będą dość przekonywujące.

I w tym przypadku trzeba będzie sięgnąć bodaj do dziedziny ducha i intelektu. Żadne zobowiązania i zarządzenia rządów nic nie zdziałają, jeżeli narodów nie ożywi entuzjazm wiary, której podstawą

będzie nowa ewangelia życia. Ewangelia ta będzie oparta na prawdach głoszonych już w czasach antycznych; ludzie będą musieli uświadomić sobie jasno, że pochodzenie zarówno człowieka, jak też zwierząt jest wspólne i że chcąc poznać prawdy dotyczące samego człowieka i więzów istniejących we wszechświecie — trzeba wysłuchać nauk głoszonych przez zwierzęta i trzeba podjąć rozmowę z ziemią, która jest matką wszystkiego, co żyje.

Zdaniem Maurice'a przeprowadzając studium nad człowiekiem ludzie będą zmuszeni do zachwycania się pięknem przyrody, porównując zaś obyczaje ludzi i zwierząt będą zniewoleni do stwierdzenia, że od zwierząt, które traktowali jako coś pośledniejszego, mogą nauczyć się niejednokrotnie zarówno tolerancji, jak przejawów dobrej woli. Drogą porównywania świata pierwotnej natury ze światem takim, jakim go stworzył człowiek — może uda się stopniowo przeobrazić jaźń samego człowieka.

A teraz kilka słów wyjaśnienia dlaczego Maurice użył tak dziwnego tytułu do swego odczytu? Oto Vivienne de Watteville, która spędziła samotnie 10 lat wśród zwierząt lasów afrykańskich, po powrocie do kraju napisała niepospolicie piękną książkę, którą zatytułowała właśnie «Mów do Ziemi». Ona sama wsłuchiwała się przez 10 lat w mowę ziemi i w książce swej stara się zapoznać czytelników z tym, czego ją ziemia nauczyła. Maurice w odczycie swym nawołuje również do zawarcia przymierza z ziemią, do rozmawiania z nią i wsłuchiwania się w jej odpowiedzi.

Na zakończenie swego interesującego odczytu Maurice wspomina o jednym z największych bojowników o ideę ochrony pierwotnej przyrody, o James'ie Barret'ie, który powiedział kiedyś: «Nie zdołamy nic uchronić bez pośrednictwa dzieci»; «Wierzę, że dla osiągnięcia naszego celu trzeba będzie zaatakować system kształcenia w szkołach, by tą drogą zmienić mentalność». Ten człowiek wpajał w dzieci Australii miłość i znajomość tego co piękne rozwijając w nich zamiłowanie do badań przyrodniczych. J. Barret osiągnął wielki sukces i jeszcze przed śmiercią mógł stwierdzić, że dzieci odgrywać zaczęły poważną rolę w walce podjętej w imię ochrony przyrody ich ojczystego kraju.

Maurice jest przekonany, że J. Barret miał rację. Trzeba młodzież interesującą się dziś niemal wyłącznie techniką nakłonić do zapoznania się z przyrodą. Nic bowiem innego, jak właśnie przyroda nie nauczy najlepiej odróżniać dobro od zła, prawdę od kłamstwa. Spowodujmy by dzieci zaczęły «mówić do ziemi», — może jeszcze nie jest za późno, może zrozumieją one płynący do nich od ziemi głos!

L. K.

Ochrona zabytków, krajobrazu i przyrody w Anglii

Report of the National Trust for Places of Historic Interest or Natural Beauty (Londyn, 1945) zawiera sprawozdanie tego Towarzystwa, które powołane jest do ochrony zabytków przyrody lub obiektów o historycznym znaczeniu a także do zachowania naturalnych cech krajobrazu oraz do ochrony zwierząt i roślin.

Z okazji jubileuszu 50-lecia Towarzystwa sprawozdanie zawiera przegląd całej jego działalności od chwili powstania w r. 1895 i wykazuje wyniki, jakie dała śmiała inicjatywa kilku idealistów sprzed pół wieku dążących do zabezpieczenia dla całego narodu cennych pamiątek zagrożonych zniszczeniem. W chwili obecnej Towarzystwo jest właścicielem lub dzierżawcą znacznej liczby obiektów wyszczególnionych w sprawozdaniu na str. 11—78, a bilans zamyka się sumą 1,482.498 funtów szterlingów.

Stan rezerwatów zwierzęcych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednocznych podaje informacje (Wildlife Leaflet, nr 179. Chicago, 1943) o liczbie rezerwatów zwierzęcych według stanu z dnia 30 czerwca 1943 r. W dniu tym z ogólnej liczby 275 rezerwatów o łącznej powierzchni 17,620.526 akrów[1]) 256 rezerwatów znajduje się na obszarze Stanów, a 19 na Alasce, Hawajach i Porto Rico.

W rezerwatach tych chronione są wszystkie przebywające tam dzikie zwierzęta pomimo, że niektóre z omawianych rezerwatów zostały utworzone dla ochrony tylko jednego lub kilku gatunków. Tak np. dla ochrony wędrownego ptactwa wodnego utworzono 188 rezerwatów, dla innych ptaków wędrownych 25, dla grubej zwierzyny łownej 16 itp. Jeden rezerwat położony nad rzeką Patuxent (Patuxent Research Refuge, Maryland) o powierzchni 2.623 akrów przeznaczony został wyłącznie dla celów badawczych.

Wymiana wydawnictw z zagranicą

Państwowa Rada Ochrony Przyrody wznowiła wymianę swych wydawnictw z instytucjami o podobnym charakterze za granicą. Napływające coraz liczniej wydawnictwa świadczą, że ochrona przyrody zwolna zaczyna odżywać po kataklizmie wojennym. Redakcja «Chrońmy przyrodę ojczystą» otrzymuje wiele dowodów życzliwości i sympatii ze strony zagranicznych organizacji ochroniarskich, a niektóre z nich jak np. Wild Life Preservation Society of Australia przesłały wyrazy uznania z powodu szybkiego wznowienia działalności w Polsce po strasznych doświadczeniach, którym uległ naród polski.

[1]) akr = 0,404671 ha.

WYSTAWY

Otwarcie Działu Ochrony Przyrody w Muzeum Przyrodniczym Polskiej Akademii Umiejętności

W ramach XX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody Minister Oświaty, Czesław Wycech, dokonał otwarcia działu ochrony przyrody mieszczącego się w jednej z sal Muzeum Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17.

W dziale tym wystawiony został cały szereg interesujących eksponatów, obrazów, map ściennych i plastycznych oraz ujętych w piękną graficzną formę wykresów obrazujących działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Największą jednak atrakcję stanowią zastosowane po raz pierwszy w Polsce cztery dioramy, dzieło artysty-malarza Karola Łukaszewicza, z których trzy przedstawiają najpiękniejsze partie polskiego krajobrazu (Morskie Oko, Puszczę Białowieską, wybrzeże morskie), czwarta zaś — motyw plant krakowskich w szacie zimowej ze stojącym na pierwszym planie karmnikiem dla ptaków.

Piękny ten dział ze względu na znaczenie zarówno artystyczne jak dydaktyczne powinien być jak najliczniej zwiedzany nie tylko przez młodzież szkolną, lecz także przez szeroki ogół naszego społeczeństwa.

Stoisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody na Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa w Częstochowie

W ramach wystawy urządzonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Częstochowie zorganizowano stoisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody, gdzie obok map plastycznych Pienin, Babiej Góry i Tatr znalazły się również obrazy fotograficzne ilustrujące piękno polskiego krajobrazu, zaznajamiające zwiedzających z fragmentami naszych parków narodowych i rezerwatów, oraz zestawiające chronione lub godne ochrony rośliny i zwierzęta. Ponadto wystawione były modele skrzynek i karmników dla ptaków.

ODCZYTY

Dr Stefan Macko wygłosił na zjeździe Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Karpaczu w dniu 17. IX. rb. odczyt pt. «Rezerwaty przyrody na Dolnym Śląsku».

Dr Władysław Postępski, dyrektor Szkoły Rolniczej w Jeleniej Górze, wygłosił w Cieplicach cykl wykładów z dziedziny krajoznawstwa i ochrony przyrody na kursie wakacyjnym dla organizatorów ruchu wycieczkowego przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym

w dniach od 5 do 17 sierpnia rb. W tym samym czasie wygłosił on również szereg odczytów o ochronie przyrody i jej znaczeniu dla kierowników Spółdzielni Osadniczo-Parcelacyjnych w Chojnastach.

Prof. dr Władysław Szafer wygłosił w Częstochowie w dniu 2. X. rb. odczyt pt. «Dzieje lasów w Polsce» oraz w tymże dniu przy ognisku harcerskim gawędę na temat współżycia harcerzy z przyrodą w amerykańskim Parku Narodowym Yellowstone.

Prof. dr Szczęsny Wachholz wygłosił w dniu 22. X. rb. w świetlicy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Czarodziejskiej w Krakowie odczyt pt. «Cele ochrony przyrody» oraz w szkole powszechnej przy ul. Czarodziejskiej odczyt na temat «Chrońmy ojczystą przyrodę».

W ramach XX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody [1]) wygłoszone zostały następujące odczyty względnie referaty:

1. W dniu 25. X. rb.: a) prof. dr Władysław Szafer, «Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody za rok 1945/46», b) dr Stefan Jarosz, «Sprawozdanie z działalności administracji lasów państwowych na polu ochrony przyrody», c) radca Jan Karpowicz, «Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia w Tatrach Parku Narodowego», d) doc. dr Józef Mikulski, «Metody badań i potrzeba ochrony naturalnych biocenoz w przyrodzie».

2. W dniu 26. X. rb.: a) dr inż. Jan Jerzy Karpiński, «25-lecie Białowieskiego Parku Narodowego», b) dr Jan Żabiński, «Wnioski z dwudziestoletniego okresu hodowli żubra w Polsce», c) prof. dr Stanisław Małkowski, «Zadania muzeów w stosunku do ochrony przyrody», d) dyr. Jan Stach, koreferat na powyższy temat ze stanowiska biologa.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W ciągu września i października rb. opuściły prasę trzy dalsze numery osobnych wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

1. Nr 57. A. Wodziczko i Z. Czubiński, «Materiały do inwentarza rezerwatów przyrody na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich», Poznań 1946, stron 32, 1 mapka i 1 rycina. Wydawnictwo to, będące odbitką z Przeglądu Zachodniego nr 1, 1946, obejmuje wykaz zabytków i rezerwatów przyrody w powiatach: Babimost, Bolesławiec, Bytom, Bytów, Chojnice Odrzańskie, Choszczno, Człuchów, Gliwice, Głogów,

[1]) Por. str. 32.

Głubczyce, Gorzów, Grodków, Gryfin, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kamień, Kłodzko, Koszalin, Koźle, Krosno nad Odrą, Legnica, Lębork, Miastko, Międzyrzecz, Myślibórz, Namysłów, Nysa, Oliwa, Opole, Oleśno, Prudnik, Pyrzyce, Racibórz, Resko, Rychbach, Sławno, Słupsk, Stargard, Szprotawa, Strzelce, Strzelce Wielkie, Strzelin, Sulechów-Świebodzin, Sulęcin, Szczecin, Środa Śląska, Trzcianka, Uznam-Wolin, Wałcz, Wołów, Wrocław, Wschowa, Zgorzelec, Zielona Góra, Złotów, Żary.

2. Nr 58. Jan Nowakowski, «Przymierze z ziemią» (ochrona przyrody a wychowanie). Kraków 1946, stron 23, 1 rycina.

3. Nr 59. Jan Marchlewski, «Z tropu w trop», opowiadania dla młodzieży. Kraków 1946, stron 35, rycin 40.

4. «Spis wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody», stron 6.

Z prasy krajowej

W miesięczniku Chłopska Gospodarka (nr 9, wrzesień 1946 r.) w artykule pt. «Zwalczanie myszy polnych» inż. T. Pietkiewicz obok innych sposobów wymienia drapieżne ptaki i ssaki oraz motywuje w związku z tym potrzebę ich ochrony.

Bogate w treść czasopismo Hasło Ogrodniczo-Rolnicze umieszcza w numerze 5 (październik—listopad 1946 r.) między innymi interesującą notatkę zatytułowaną «W sprawie tępienia i hodowli kreta».

W organie Instytutu Bałtyckiego Jantar, którego zeszyt 2 (wrzesień—październik 1946 r.) ukazał się w druku, poza ciekawymi artykułami specjalnymi znajdujemy w dziale «Bibliografia» powołanie się na nasze czasopismo w związku ze sprawą Nadmorskiego Parku Narodowego.

Las Polski w numerze 3—4 (wrzesień—październik 1946 r.) umieszcza artykuł J. Miechowicza pt. «O światopogląd leśny», którego rozdział: las ochronny i ochrona przyrody, zasługuje na specjalną uwagę. Wyczerpująco i obszernie potraktowany temat autor kończy następującą tezą: «Wszechstronnie pojęta ochrona przyrody jest sprawą obowiązku i honoru zawodowego każdego leśnika, niezależnie nawet od konieczności tej ochrony dla dobra samej gospodarki leśnej».

Z punktu widzenia ochrony przyrody interesujące zagadnienia poruszają także artykuły T. Włoczewskiego: «Podstawy projektowania przyszłego składu drzewostanów w oparciu o charakterystykę hodowlaną wartości siedliska», S. Tyszkiewicza — «Przedplony», I. Guderskiego — «Wydmy nadmorskie» oraz J. Muszyńskiego — «Nasze lasy jako tereny zbioru i uprawy roślin leczniczych». Do tego ostatniego artykułu dołączony jest terminarz zbioru ziół leczniczych. W terminarzu tym umieszczony został niestety wawrzynek wilczełyko, który jako roślina w wielu miejscach zagrożona

zanikiem jest uwzględniony w projekcie mającego niebawem ukazać się rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin. Ponadto w omawianym czasopiśmie L. M. Obmiński porusza nader aktualną sprawę — «Środki i metody propagandy lasu wśród młodzieży szkolnej».

W dziale «Kronika leśna» sporo miejsca poświęcono omówieniu parków narodowych, stanu hodowli żubrów w Polsce itp.

W artykule pt. «O przyszłości naszych sarn» Łowiec Polski (nr 4, wrzesień 1946 r.) podaje szereg spostrzeżeń ciekawych z punktu widzenia ochrony przyrody.

W dziale «Informacje prawno-organizacyjne» przedrukowano z naszego czasopisma uwagi do projektu nowelizacji prawa łowieckiego oraz notatkę o żubrach. Ponadto w «Bibliografii» omówiono pracę prof. dra A. Wodziczki pt. «Na straży przyrody».

Z przyjemnością notujemy, że tygodnik Młoda Rzeczpospolita stale sporo miejsca poświęca zagadnieniom ochrony przyrody. Tak na przykład w numerze 18 autor notatki «U harcerzy» w dowcipny sposób nawołuje do poznawania przyrody i jej ochraniania. W numerze 20 ukazał się bogato ilustrowany artykuł pt. «Pomoc dla skrzydlatych przyjaciół». Autor powołuje się na wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz zaleca harcerzom nawiązanie współpracy z Ligą Ochrony Przyrody, która może im służyć wszelkimi informacjami i wskazówkami. O potrzebie dokarmiania ptaków prześliczny artykuł napisał K. Makuszyński w numerze 22. W tymże numerze znajduje się ponadto interesujący artykuł S. Guta, pt. «Nasi skrzydlaci goście zimowi».

We Wszechświecie (zeszyt 4, rocznik 1946) zasługuje na uwagę artykuł poświęcony omówieniu brudnicy nieparki, szkodnika groźnego zarówno dla sadów jak lasów.

Ziemia (nr 6, wrzesień 1946 r.) umieszcza m. i. następujące artykuły: J. Zborowskiego — «Turystyka masowa w Tatrach» i S. Lenartowicza — «Z wędrówki po Sudetach». W dziale «Z piśmiennictwa» znajdujemy notatkę o numerze 3/4 naszego czasopisma.

W okresie między 5 a 17 sierpnia rb. na zlecenie Ministerstwa Oświaty Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zorganizował w Cieplicach koło Jeleniej Góry kurs dla instruktorów ruchu wycieczkowego. Wśród innych zagadnień omawiany był także na wspomnianym kursie temat — «Ochrona przyrody a wycieczki».

Na szczególną uwagę zasługuje fakt poświęcenia specjalnego działu zagadnieniom związanym z ochroną przyrody.

Z prasy zagranicznej

W ramach wydawnictw Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poświęconych zagadnieniom ochrony zwierząt, ukazały się m. i. następujące broszury:

1. W. L. McAtee, Attracting Birds. Washington, 1940, stron 15, rycin 12. W broszurze tej autor omawia różne sposoby przywabiania ptaków i zachęcania do osiedlania się w danej miejscowości.

2. F. E. L. Beal, W. L. McAtee i E. R. Kalmach, Common Birds of Southeastern United States in Relation to Agriculture. Washington, 1941, stron 43, rycin 22. Autorzy dają przegląd 23 gatunków ptaków spośród 280 pospolitych dla południowo-wschodnich stanów, w szczególności zaś omawiają ich znaczenie dla rolnictwa.

3. F. E. L. Beal, Some Common Birds Useful to the Farmer. Washington, 1942, stron 28, rycin 23. W broszurze tej znajdujemy opis ponad 50 gatunków pospolitych ptaków pożytecznych dla rolnika.

4. W. L. McAtee, Local Bird Refuges. Washington, 1942, stron 17, ryciny 4. Broszurka poświęcona jest sprawom tworzenia lokalnych warunków dla zwiększenia liczby ptaków na całym obszarze Stanów Zjednoczonych.

5. E. R. Kalmbach i W. L. McAtee, Homes for Birds. Washington, 1942, stron 24, rycin 10. W broszurce zawarte są wymiary i sposoby budowy domków dla ptaków i urządzeń ochronnych przystosowanych do użycia w Stanach Zjednoczonych.

6. Clarence Cottam i Elmer Higgins, DDT: Its Effect on Fish and Wildlife. Washington, 1946, str. 14. Autorzy dzielą się spostrzeżeniami na temat działania rozpowszechnionego środka chemicznego do walki ze szkodnikami tzw. DDT na różne gatunki zwierząt. Doświadczenia przeprowadzone w 12 stanach wykazały, że środek ten zastosowany z dobrym wynikiem do zwalczania klęski owadów spowodował w wielu wypadkach śmierć zwierząt spośród ssaków, ptaków, płazów i gadów oraz ryb. Aczkolwiek spostrzeżenia te są zbyt ogólnikowe i wymagają potwierdzenia na podstawie dalszych badań i obserwacji, autorzy ze względów ostrożnościowych zalecają przy używaniu DDT stosowania jak najmniejszych koncentracji. Szczególnie wrażliwe na działanie DDT są ryby i raki, toteż należy unikać rozpylania tego środka w pobliżu rzek i jezior. (Por. str. 65).

W miesięczniku Krasa našeho domova (nr 7, wrzesień 1946 r.) przedrukowano przemówienie wygłoszone przez doc. ak. arch. L. Žák'a na temat niejednokrotnie poruszany na łamach naszego pisma, a mianowicie — «Ochrana a uprava krajin a obci».

W dziale «Literatura», obok innych wydawnictw, omówiono nr 3/4 (1946 r.) «Chrońmy przyrodę ojczystą» z podkreśleniem faktu utworzenia w Toruniu katedry ochrony przyrody.

Ukazało się w pięknej szacie graficznej bogato ilustrowane fotografiami czasopismo Krásy Slovenska (zeszyty 1—10, 1945—46 r.), poświęcone sprawom turystyki, propagandy, ochrony przyrody, folkloru itp. Obok innych w numerze 1 znajdujemy artykuł J. Ilav-

s k y'ego pt. «Salašnictvo v Hornom Liptove», który zainteresować może naszych czytelników ze względu na problem pasterski, tak dla nas aktualny.

Numer 2 niemal całkowicie poświęcony jest Tatrom z wysuwającymi się na czoło artykułami: L. J a n z'a — «Tatry naše, Tatry slávne!...», inż. I. H o u d e k'a — «Rysy v Tatrách».

Numer 3 umieszcza pt. «Láska k prírode» wyjątki z pamiętnika pisarza J. C a j á k'a, nacechowane umiłowaniem ojczystej przyrody.

Urok i majestat tatrzańskiego krajobrazu ilustruje artykuł pt. «Sviatočni turisti» (nr 4).

W numerze 5, poza innymi, wartości turystyczne «Podjavorinsky'ego kraju» omawia artykuł dra J. Ď u r o v i č'a. «O estetickim momente Tatier» pisze Z. H o c h m u t h a.

J. B o j m i r opisując w numerze 6 malowniczą wycieczkę «Na Tatranskij Kriváň» podkreśla piękno spotykanych roślin, które są cennym uzupełnieniem górskiego krajobrazu.

Na uwagę zasługuje w numerze 7 notatka J. I l a v s k y'ego zatytułowana «Nedostatok chát v západnej časti Vysokých Tatier!»

W związku z jednomyślnie uchwalonym na XX Zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody projektem Tatrzańskiego Parku Narodowego zwracamy uwagę naszych czytelników na analogiczny projekt Tatrzańskiego Parku Narodowego po stronie słowackiej. Pełny tekst tego projektu przedrukowano w numerze 8 Krásy Slovenska.

Zeszyt obejmujący łącznie numery 9 i 10 poświęcony jest niemal w całości Jaskiniom Demianowskim. W tymże zeszycie znajdujemy mapkę rozmieszczenia korony kostkowatej (*Fritillaria Meleagris* L.) w Słowacji. Ze względu na swą rzadkość wymieniana jest ona jako roślina zasługująca na ochronę.

Czytelników, którzy chcieliby bliżej zapoznać się z parkami narodowymi Afryki, odsyłamy do ślicznie wydanej i bogato ilustrowanej książki pt. «P a r c s N a t i o n a u x d u C o n g o B e l g e» (Bruxelles, listopad 1938 r.).

B u l l e t i n d e l a S o c i é t é N a t i o n a l e d'A c c l i m a t a t i o n d e F r a n c e w zeszycie 3—4 (1945 r.) umieszcza drugi z kolei cykl uwag o rozpoznawaniu ptaków w naturze. W wymienionym zeszycie omówiono 24 gatunki z rzędu wróblowatych. Obok krótkiego opisu podane są rysunki ptaków.

W dziale «Informacje» znajdujemy notatkę L. P o h l'a o podjętej w Południowej Ameryce domestykacji wigoni (rodzaj lama) w Andach. 300 osobników umieszczono na obszernym ogrodzonym terenie w okolicy Puno. Należy zdaniem autora przypuszczać, że zagrożony w swym bycie gatunek dzięki podjętym krokom zostanie uratowany.

Tenże autor pisze o nowym niebezpieczeństwie zagrażającym ptakom. W stanie New Jersey lotnisko w Morritown zostało pokryte warstwą wapienną śnieżnej białości, co ułatwia pilotom lądowanie.

Niestety, tysiące ptaków dostrzegają również tę białą płaszczyznę, na której znajdują masowo śmierć. Na przykład kaczki przyjmują widocznie lądowisko za jezioro i osiadając na ziemię łamią sobie kręgi szyi. Inne znów ptaki odpoczywając na lotnisku w dużych masach nie zawsze mogą dość szybko unieść się w powietrze i uniknąć zmasakrowania przez lądujące samoloty. Niektórzy badacze przypuszczają, że ptaki wędrowne traktują lotnisko jako śnieg, w wyniku czego przedwcześnie kierują swój lot na południe.

Dotychczas nie znaleziono żadnego środka zaradczego, chroniącego ptaki przed tym nowym a tak dla nich groźnym niebezpieczeństwem.

Pismo Bulletin de la Société Nationale d'Acclimatation de France od roku 1946 nosi nazwę Bulletin de la Société Nationale d'Acclimatation et de Protection de la Nature. W numerze 2 (kwiecień—czerwiec 1946 r.) poza artykułem R. Paulian'a — «Rośliny owadożerne» podany jest dalszy ciąg uwag o rozpoznawaniu kolejnych 47 gatunków ptaków z rzędu wróblowatych.

Ponadto w dziale «Różne» F. Bourlière wspomina o niebezpieczeństwie zagrażającym owadom nie tylko szkodliwym, ale i pożytecznym ze strony coraz dziś powszechniej stosowanego w zwalczaniu klęsk owadzich środka chemicznego DDT (dichloro-diphenyl-trichlorethan). (Por. str. 63).

W związku z notatką L. Pohl'a[1]) o masakrze ptaków na lotnisku w Morritown R. Decary przypomina, że przyciągającą siłę białej barwy od dawna wykorzystywali przy polowaniu na ptaki, szczególnie wodne, np. niektórzy krajowcy Madagaskaru.

Protection de la Nature (Basel, nr 3, sierpień 1946 r.):

1. Dr A. Nadig w artykule «Nationalpark im Lichte von Naturschutz und Naturforschung» daje historyczny szkic rozwoju idei ochrony przyrody w Szwajcarii, opisuje powstanie Parku Narodowego i uzasadnia jego znaczenie dla państwa i narodu. Autor podkreśla, iż poza znaczeniem przyrodniczo-naukowym Park Narodowy daje możność obserwowania na każdym kroku olbrzymiej roli estetycznej i wychowawczej ochrony przyrody, toteż należy go bronić przed wszelkimi zakusami. Powstał np. teraz projekt wzniesienia w samym sercu Parku Narodowego elektrowni, — do realizacji tego nie powinno się dopuścić. Artykuł kończy się przypomnieniem, że opieka nad Parkiem została powierzona państwu (Związkowi) i kantonowi — «Narodzie szwajcarski czuwaj, by dane słowo zostało dotrzymane!»

2. J. Jenny-Suter omawia rezerwat «Bockenmoor», położony na grzbiecie między Schwändi i Oberseetal.

[1]) Por. str. 64.

3. R. Fellay umieszcza interesującą wzmiankę o koziorożcach z Mont Pleureur (Valais), ich życiu i obyczajach.

4. S. Aubert pisząc o żywopłotach okalających brzegi jeziora Joux nawołuje równocześnie do ochrony żywopłotów w ogóle podkreślając ich znaczenie zarówno estetyczne jak praktyczne.

5. Dr I. Mariétan w bogato ilustrowanym artykule obszernie omawia potrzebę ochrony krajobrazu jako doniosłego czynnika kształcącego i wychowawczego.

6. Ch. Duc pisząc o pilnej potrzebie ochrony niektórych roślin w artykule zatytułowanym «Skarb źle ukryty» kończy swoją notatkę wezwaniem do przyrodników, którzy znajdą stanowisko rzadkiej rośliny: «Nie mów o twym szczęściu, nie mów nawet szeptem...»

7. Na specjalne i bardziej szczegółowe omówienie zasługuje artykuł pod znamiennym tytułem «O szubienicach górskich i gorączce krzeseł». Po przebytej gorączce kolejek górskich (1890 r.) co pewien czas «wybuchały» nowe w tej dziedzinie projekty i pomysły, na ogół jednak zapał kolejkowy stopniowo gasł. Na krótko przed drugą wojną światową Szwajcaria zaczęła przeżywać «gorączkę» w postaci ułatwień dla uprawiających sporty zimowe jako to: wind, wyciągów, wiszących kolejek itp. urządzeń. Obcy przemysł już w swoim czasie przyniósł górom Szwajcarii «coś pięknego», a mianowicie ogrzewane nadbrzeżne kąpieliska, wodne huśtawki, bajecznie kolorowe parasole ustawiane nad jeziorami itp. wynalazki «pokrzepiające serce» tych, co po wędrówce górskiej schodzili do dolin. Tym razem dotyczy to importu amerykańskiego — tzw. krzesła-wyciągu. Podobnie jak działo się w swoim czasie ze stalowymi szubienicami podtrzymującymi liny, powstają obecnie projekty i mnożą się starania o koncesje na te inwestycje. Uzdrowiska i poszczególne hotele walczą o palmę pierwszeństwa w montowaniu tych «najnowszych» udogodnień dla turystów i sportowców. A że w wyniku tej akcji zadawane są brutalne, ciężkie rany krajobrazowi górskiemu — nikt o tym nawet nie myśli. Artykuł wymienia szereg miejscowości, w których podjęto tę niszczycielską w stosunku do przyrody akcję.

W związku z tym autor pisze, że kto wysokości górskich nie zdobędzie pracą swego serca, płuc i mięśni — ten nie zna uczucia prawdziwego zadowolenia i traktuje taki udogodniony wjazd na szczyt jako «atrakcję». W tym słowie kryje się właśnie sedno sprawy — góry stają się atrakcją podobną do atrakcji jarmarcznych i lunaparkowych.

Poziom tego rodzaju atrakcyj jest obcy narodowi szwajcarskiemu, jest ożywiony obcym duchem, który góry Szwajcarii degraduje do roli terenu z błazeńskimi instytucjami.

Troską o to co się dzieje jest podyktowana ta gorzka i może bolesna ironia.

8. W artykule zatytułowanym «Żabie udka» autor pisze o barbarzyńskim zwyczaju polowania na żaby. Poza niedopuszczalnym sa-

mym faktem zabijania tak pożytecznego stworzenia jak żaba, grozą napawa sposób uprawiania tych polowań. Szwajcarska Liga Ochrony Przyrody wystąpiła do władz z prośbą o skreślenie żabich udek z listy potraw. Niezależnie od tego w najbliższym czasie niewątpliwie będą podjęte kroki w sprawie całkowitego zakazu chwytania żab oraz w sprawie otoczenia ich ochroną.

9. Ch. J. Bernard w notatce o dniu otwarcia polowania na łyski w Ermatingen pisze między innymi, że jeśli już łowiectwo ma istnieć i nadal mają mieć miejsce masowe masakry ptaków podobne do tych, które co roku można obserwować na wyspie Reichenau, to niechże przynajmniej myśliwi będą należycie pouczeni, że ptak zraniony musi być dobity i że nie wolno pozwalać na nieraz parę godzin trwającą agonię nieszczęśliwego stworzenia!

10. Dr H. Noll umieszcza sprawozdanie z roku 1945 ze stanu rezerwatu Kaltbrunner'skiego, utworzonego na powierzchni 25 ha w 1940 roku.

Bericht über das Geobotanische Forschungsinstitut Rübel in Zürich za rok 1945 (Zürich, 1946) zawiera m. i. dwie interesujące rozprawy Wernera Lüdi: «Der Waldbrand vom Jahre 1944 im Aletschwald bei Brig (Wallis)» i «Die Hochwasserkatastrophe im Westschweizerischen Seeland vom November und Dezember 1944», w których autor dzieli się spostrzeżeniami na temat odnawiania się roślinności po pożarze, który miał miejsce na wiosnę w 1944 r. w rezerwacie leśnym Aletsch i po katastrofalnej powodzi w listopadzie i grudniu 1944 r. w dorzeczu Broye.

Od Redakcji:

Przegląd wydawnictw z zakresu ochrony przyrody Związku Radzieckiego, z powodu zbyt późnego otrzymania przesyłki, zamieścimy w następnym zeszycie naszego czasopisma.

CONTENTS

I

SUMMARIES OF ARTICLES

Nature Protection in the Programmes of Elementary and Secondary Schools. — By Jan Radomski.

In conjunction with the XX Congress of the State Council for the Protection of Nature in Poland, the author discusses the problem of educating and bringing up the young generation with a proper attitude towards nature protection.

The author points out that in the secondary-school programmes the problems connected with nature protection have been hitherto dealt with inadequately. These problems ought to be dealt with in the instruction objectives which the school is charged with, as well as in the development of programme material, and in the methodical notes. The nature-protection idea is treated most widely, of course, in the biology programme; it also gets some incidental consideration in the geography programme. Education in the sphere of nature protection should, in the author's opinion, be based on apperceptive and emotional grounds, and on practical activities. Almost all subjects taught in school can constitute a background for the emotional factor; the apperceptive side will be supported mainly by biology, but, with the teacher's good-will, its aims can be furthered by other subjects, even by mathematics and foreign-language studies.

However, proper treatment of the nature-protection problem within the school-programme demands, as a first step, appropriate training of the teachers.

Nature Protection in the Programmes of the Elementary School for the School Year 1946—47. — By Józef Hankiewicz.

A change has lately occurred in the development of pedagogical ideals. The author is of the opinion that — asides from developing the most humane qualities in the young generation — much attention should be paid, in accordance with the demands of post-war humanism, to the question of a proper attitude towards work.

These tendencies have exerted their influence on the fashioning of the elementary-school programme in which the greatest stress has been put on nature-study subjects.

The author discusses in turn the programmes of the fourth to the eigth form from the point of view of the place allotted in them to topics connected with the question of nature protection. In spite of certain shortcomings, it must be pointed out that nature protection has never been treated so fully in any previous elementary-school programme.

The real problem, however, according to the author, lies elsewhere: namely in the shortage of an adequate number of properly trained teachers, to whom nature protection and education of the young generation in a full consciousness of this idea would become the foremost duty.

Without the fulfilment of the above postulate, all recommendations in the programme will be of no avail.

Contemporary Technics and Protection of Animals. — By Roman J. Wojtusiak.

In his article the author touches upon an interesting subject of the day, *i. e.* the subject of the great technical achievements which are attained at the expense of mankind's spiritual culture. He discusses one after another the efforts to apply in peacetime such wartime inventions as the atomic bomb, the echo sounding-apparatus, and lastly radar. The two latter inventions have particularly harmful consequences from the point of view of protecting marine fauna, and at the same time they threaten to bring about incalculable economical drawbacks.

Therefore, the matter of this serious danger, springing up at the moment when the above-mentioned inventions are turned over for use in sea-fishing, should, in the author's opinion, be included in the agenda of the International Bureau for Nature Protection.

Relics of Inanimate Nature in the Karkonosze Chain. — By Antoni Łaszkiewicz.

The article discusses in an interesting manner the genesis and structure of the crystalline massif of the Karkonosze Chain, stressing also the necessity of landscape protection in the above region. The author of the article draws attention to the abundance in the Karkonosze Chain of isolated granite fragments which come to view in the form of rock-needles, rock-gateways, caves, etc. A particularly interesting development form is the so-called spheroidal granite occurring in two recorded spots.

From among other objects deserving of special attention and qualifying for inclusion in the list of places of natural beauty, the author mentions by way of instance the following: a mighty vein of

milk-white quartz in the Iser Hills; great tourmalins in a pegmatitic vein; basalts, the best known of which is the outcropping rock in the Mały Śnieżny Dół; the so-called altar stones; and finally, interesting erosion forms occurring in the beds of streams and rivers.

The Cinema and the Protection of Nature. — By Ludmiła Karpowiczowa.

Appreciating the far-reaching suggestive and educational influence of the cinema, the author discusses the role incumbent upon the cinema in the work of renewing the contact — so brutally ruptured — between man and the primitive nature which surrounds him.

In the author's opinion pictures showing in an entrancing manner the beauty of one's native country should be filmed first of all; next should come films propagating in a distinct manner the notion of nature protection; finally, the last series would be composed of scientific and research films taken within the bounds of national parks and reservations.

In such a way the cinema should in the first instance awaken a longing for primitive nature; then it should encourage the spectator to get to know it, should arouse an affection for it, and a respect for the laws which govern it; and in the end the cinema shoul bring about an understanding of what nature means to man, and why it must be protected.

II

CURRENT NEWS

Government Rules and Regulations:

Decree concerning the Forest Guard.

Decree transferring all matters concerning agriculture administration and land reform to the voivodeship and county authorities of general administration.

Regulation of the Minister of Agriculture and Land Reform (dated September 6, 1946) concerning the protection of some game animals.

Ordinance of the Kraków Voivodeship National Council and its subordinate organs concerning action against forest thefts.

Ordinances of the Voivode's Office at Kielce.

Circular No. 14 of the Lublin Voivode concerning action against violations of the game-laws.

Ordinance of the Pomerania Voivode.

Ordinances of the Poznań Voivode's Office:

1. Circular letter concerning the protection of greenery in towns and villages.

2. Concerning the protection of nature objects in the area of the western and eastern wedge of greenery in the city of Poznań.
3. Concerning the protection of parks.
Circular of the Voivodeship Land Office in Poznań.
The Starost's ordinances in the Mielec County.

Progress in the Organization of Nature Protection:

Activities of the Committee for Nature Protection at Lublin.
Activities of the Committee for Nature Protection in Wrocław.
New county delegations for nature protection.

Meetings and Conferences:

XX Congress of the State Council for the Protection of Nature.
Sessions of the State Council for the Protection of Nature.
From the Polish Hunting Union.

From the National Parks:

Projects of regulations concerning the creation of national parks.
From the Białowieża National Park.
From the Pieniny National Park.
From the Tatra National Park:
The cross of Wincenty Pol.
Illegal building in the Tatra Mountains.

From the Polish Reservations:

Report on preliminary organization work concerning the creation and safeguarding of reservations in Masurenland, by R. Kobendza.
From the Kampinos Forest reservations: reservation at Sieraków, by R. Kobendza.
Enlargement of the nature reservation at Czeszewo on the Warta River.
From the maritime reservations, by J. R.
Creation of a reservation at Przegorzały near Kraków.
The reservation «Krzemionki Opatowskie».
Karczówka near Kielce.

Protection of Plants:

Devastation of the eryngo on the seacoast.
Shrinkage in the list of places of natural beauty.
Filling-in of an aged oak-tree at Rożnów.

Protection of Animals:

In defense of animals in the Tatra Mountains.
Bisons in the Białowieża Forest.

New inhabitants of Smardzewice.
Bisons at Pszczyna.
From the tarpan reservation.
Threatened extinction of birds on the Milicz ponds.

Protection of the Landscape:

Disfiguration of the landscape in connection with road-construction at the bay of Czchów.
On the matter of affording protection to the wooded banks of the Brda and Drawa rivers.
Protection of the landscape in the Hel Peninsula, by J. R.
Activities of the Committee for Afforestation and Tree Planting in Great Poland.
Activities of the Committee for Afforestation and Tree Planting in West Pomerania.

Nature Protection in the Schools:

Lectures on nature protection in the Poznań University.
Nature protection in the Civil Service Academy in Łódź.
Seminar of biocenosis and nature protection in the University of Marie Curie-Skłodowska at Lublin.

Activities of the League for Nature Protection:

District of Kraków.
District of Poznań and West Pomerania.

International Protection of Nature:

New officers in the Polish Section of the International Society for Protection of the Bison.
International Congress of Directors of Zoological Gardens.
Session of the Polish Section of the International Committee for Bird Protection.
Fish protection in frontier waters.

Nature Protection Abroad:

«Speak to the land».
Protection of nature, landscape and places of historical interest in England.
Present state of animal reservations in the United States of North America.
Exchange of publications with foreign countries.

Exhibitions:

Opening of a Nature Protection Section in the Natural History Museum of the Polish Academy of Science.

Stand of the State Council for the Protection of Nature at the Exhibition of Industry, Handicraft and Agriculture at Czestochowa.

Lectures.

Review of Publications and of the Press:

Publications of the State Council for the Protection of Nature.
From the Polish press.
From the foreign press.

Wyższej Szkoły Pedagogicznej - Gdańsk - Biblioteka

TREŚĆ

Str

I

JAN RADOMSKI, Ochrona przyrody w programach szkoły podstawowej i średniej 1
JÓZEF HANKIEWICZ, Ochrona przyrody w programach szkoły podstawowej na rok szkolny 1946/47 4
ROMAN J. WOJTUSIAK, Współczesna technika a ochrona zwierząt .. 6
ANTONI ŁASZCZKIEWICZ, Zabytki przyrody nieożywionej w Karkonoszach 9
LUDMIŁA KARPOWICZOWA, Film a ochrona przyrody 15

II

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rozporządzenia i zarządzenia władz:

Dekret o Straży Leśnej 18
Dekret o przejęciu spraw administracji rolnictwa i reform rolnych przez wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej 18
Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 6 września 1946 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych 19
Zarządzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie oraz podległych jej organów w sprawie walki z kradzieżami leśnymi 20
Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego 21
Okólnik nr 14 Wojewody Lubelskiego o zwalczaniu przestępstw łowieckich 22
Zarządzenie Wojewody Pomorskiego 23

Zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego:

1. pismo okólne w sprawie ochrony zieleni miast i wsi . 24
2. w sprawie ochrony tworów przyrody w obszarze zachodniego i wschodniego klina zieleni miasta Poznania 25
3. w sprawie ochrony parków 26

Okólnik Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu 27
Zarządzenia Starostwa Powiatowego Mieleckiego 27

Postępy w organizacji ochrony przyrody:

Z działalności Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie 27
Z działalności Komitetu Ochrony Przyrody we Wrocławiu 29
Nowe delegatury powiatowe ochrony przyrody 32

Zjazdy i konferencje:

XX Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody 32
Posiedzenia Państwowej Rady Ochrony Przyrody 33
Z Polskiego Związku Łowieckiego 33

Str

Z parków narodowych:

Projekty rozporządzeń o utworzeniu parków narodowych 35
Z Białowieskiego Parku Narodowego 35
Z Pienińskiego Parku Narodowego 35
Z Tatrzańskiego Parku Narodowego:
Krzyż Wincentego Pola 36
Nielegalne budownictwo w Tatrach 36

Z naszych rezerwatów:

R. Kobendza, Sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych nad utworzeniem i zabezpieczeniem rezerwatów na Mazurach 36
R. Kobendza, Z rezerwatów w Puszczy Kampinoskiej, rezerwat w Sierakowie 38
Rozszerzenie rezerwatu przyrody w Czeszewie nad Wartą 42
J. R., Z rezerwatów nadmorskich 43
Utworzenie rezerwatu w Przegorzałach pod Krakowem 44
Rezerwat «Krzemionki Opatowskie» 44
Karczówka pod Kielcami 45

Ochrona roślin:

Niszczenie mikołajka na wybrzeżu morskim 45
Ubytki w rejestrze zabytków przyrody 45
Zaplombowanie sędziwego dębu w Rożnowie 46

Ochrona zwierząt:

W obronie zwierzyny tatrzańskiej 46
Żubry w Puszczy Białowieskiej 46
Nowi mieszkańcy Smardzewic 46
Żubry w Pszczynie 47
Z rezerwatu tarpanów 47
Ptakom na stawach w Miliczu grozi zagłada 47

Ochrona krajobrazu:

Zeszpecenie krajobrazu przy budowie drogi na obszarze zalewu czchowskiego 48
W sprawie objęcia ochroną przyrody lesistych brzegów Brdy i Drawy 48
J. R., O ochronę krajobrazu półwyspu Helu 49
Z prac Komisji dla Zalesień i Zadrzewień w Wielkopolsce 49
Z prac Komisji dla Zalesień i Zadrzewień Pomorza Zachodniego 50

Ochrona przyrody w szkolnictwie:

Wykłady ochrony przyrody na Uniwersytecie Poznańskim 50
Ochrona przyrody w Akademii Służby Publicznej w Łodzi 51
Seminarium biocenotyki i ochrony przyrody na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 51

Z działalności Ligi Ochrony Przyrody:

Okręg Krakowski 51
Okręg Poznańsko-Zachodnio-Pomorski 52

Str.

Z międzynarodowej ochrony przyrody:

Nowe władze Oddziału Polskiego Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra 53
Międzynarodowy Zjazd Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych 53
Posiedzenie Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków 53
Ochrona ryb na wodach granicznych 54

Ochrona przyrody za granicą:

«Mów do ziemi» 54
Ochrona zabytków, krajobrazu i rzyrody w Anglii 58
Stan rezerwatów zwierzęcych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 58
Wymiana wydawnictw z zagranicą 58

Wystawy:

Otwarcie Działu Ochrony Przyrody w Muzeum Przyrodniczym Polskiej Akademii Umiejętności 59
Stoisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody na Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa w Częstochowie 59

Odczyty 59

Przegląd wydawnictw i prasy:

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody 60
Z prasy krajowej 61
Z prasy zagranicznej 62

Treść w języku angielskim 68

Z dniem 16 października 1946 r. kolportaż wszystkich wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody przejęła Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik» w Krakowie, pl. Mariacki 9. Wydawnictwa są do nabycia ponadto we wszystkich oddziałach «Czytelnika».

Adres Redakcji i Administracji KRAKÓW (Poland)
Adress of the Editorial and Publishing Office ARIAŃSKA 1

Numer telefonu 560 50
Telephone Number

Cena zeszytu nr 7/8 25,— zł.
Price of the No 7/8

Druk W. L. Anczyc i Sp. w Krakowie 1028 M-18512